Wyd. A

Cena 15 groszy

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Kraków, poniedziałek 21 lipca 1952 r. Nr 173 (1181)

Uchwalenie Konstytucji

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

jeszcze bardziej zespoli naród

wokół wielkich idei socjalizmu

Obrady Sejmu Ustawodawczego nad projektem Konstytucji

WARSZAWA

107 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 19 lipca br. wznowił Marszałek Kowalski. Po załatwieniu formalności wstępnych Marszałek powiadomił Izbę, że otrzymał od Szefa Kancelarii Rady Państwa przy piśmie z dnia 14 lipca br. projekt ustawy: Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — złożony pod obrady Sejmu ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i Rządu. Projekt ten został przekazany do Sejmowej Komisji Ordynacji Wyborczej.

Otwierając dyskusję nad Projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Marszałek Kowalski udzielił głosu **pos. Jędrychowskiemu (PZPR)**, który w swym przemówieniu scharakteryzował konstytucje typu socjalistycznego i konstytucję burżuazyjną.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — mówił pos. Jędrychowski — nawiązuje do postępowej myśli politycznej naszego narodu. Myśli w nim zawarte są szczytowym punktem rozwoju myśli politycznej i prawno-ustrojowej postępowego nurtu historii Polski.

Analizując pokrótce Konstytucję 3 Maja 1791 r. oraz konstytucje okresu międzywojennego — mówca wskazuje, że dotychczasowe konstytucje polskie utrwalały prawnie ustrój oparty na wyzysku większości mas pracujących przez niepracującą majętną mniejszość — i starały się zabezpieczać ten ustrój przed rewolucyjnymi dążeniami mas ludowych. Nasza Konstytucja odwrotnie— utrwala w państwie władzę ludu pracującego, utrwala dotychczasowe jego zdobycze i stwarza ramy prawne dla dalszej walki o socjalizm, zabezpiecza nasze państwo demokracji ludowej i nasze budownictwo socjalistyczne przed zamachami ze strony rozbitków obalonych klas posiadających, przed zamachami ze strony pozostałych jeszcze klas i elementów kapitalistycznych, ze strony międzynarodowego imperializmu i jego agentów. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest Konstytucją nowego typu, typu socjalistycznego. Wzorem i natchnieniem jest dla niej jako Konstytucji państwa budującego socjalizm, Wielka Konstytucja Stalinowska z 1936 r., jako Konstytucja państwa zwycięskiego socjalizmu.

W przeciwieństwie do konstytucji burżuazyjnych, które wychodzą z przeświadczenia o niewzruszalności ustroju kapitalistycznego i których podstawą jest prywatna kapitalistyczna własność środków produkcji, Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bierze za punkt wyjścia fakt wywłaszczenia własności obszarniczej i przeprowadzenia reformy rolnej, fakt nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu, transportu i banków, monopol handlu zagranicznego, fakt, że w rezultacie rozwoju sektora socjalistycznego stał się on dominującym sektorem w gospodarce narodowej, fakt dalszego ograniczania i wypierania, a następnie i likwidacji elementów kapitalistycznych, fakt, że wielki przemysł, przedsiębiorstwa budowlane, banki, środki transportu i łączności, wielkie gospodarstwa rolne zorganizowane przez państwo ośrodki maszynowe, handel hurtowy i część handlu detalicznego — stanowią własność ogólnonarodową, fakt wielkiego rozwoju spółdzielczości w jej wszystkich formach: spółdzielczości spożywców i spółdzielczości pracy w miastach, wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu i rolniczych spółdzielni produkcyjnych na wsi.

Krańcowa rozbieżność pomiędzy naszą nową Konstytucją a konstytucjami burżuazyjnymi polega także na tym, że konstytucje burżuazyjne, stojąc twardo na gruncie podstawowej zasady ustroju kapitalistycznego, jaką jest kapitalistyczna własność środków produkcji, starają się w ogólnych frazesach ukryć istotne cechy ustroju kapitalistycznego, jako ustroju opartego na jaskrawej nierówności społecznej i na wyzysku. Konstytucja burżuazyjna frazesami o świętej własności prywatnej maskuje fakt, że chodzi w istocie nie o własność osobistą przedmiotów osobistego spożycia i wygody, że chodzi nie o własność drobnych wytwórców — rzemieślników i chłopów, posiadających własne środki produkcji i nie eksploatujących cudzej pracy, ale o własność kapitalistyczną, o własność środków produkcji, przy pomocy której kapitaliści eksploatują pracę najemną robotników.

To oszustwo konstytucji burżuazyjnych ma na celu wprowadzenie w błąd mas pracujących co do istotnych, wrogich im cech kapitalizmu, ma na celu wciągnięcie drobnych posiadaczy — chłopów, rzemieślników, drobnych kupców, do obrony własności kapitalistycznej pod pretekstem obrony własności prywatnej.

O istnieniu wyzyskiwanych i wyzyskujących, o nierównościach społecznych, o zabezpieczonej i żyjącej w zbytku, choć nie pracującej mniejszości społeczeństwa i o niepewności bytu pracującej większości społeczeństwa konstytucje burżuazyjne wolą nie wspominać.

W przeciwieństwie do tego nasza nowa Konstytucja nie ukrywa żadnej istotnej cechy naszego ustroju, a przeciwnie dokładnie i jasno precyzuje podstawy naszego ustroju, zakres własności ogólnonarodowej i spółdzielczej, zaznacza fakt istnienia własności prywatnej drobnych posiadaczy oraz własności osobistej wszystkich pracujących. Podobnie: gdy konstytucje burżuazyjne najczęściej przemilczają wszystkie istotne funkcje państwa burżuazyjnego, starają się ukryć przed masami ludowymi klasową treść państwa burżuazyjnego, nasza Konstytucja jasno i niedwuznacznie określa funkcje państwa ludowego, między innymi funkcje dławienia oporu klas posiadających.

Ta głęboka różnica wynika z faktu, że konstytucje burżuazyjne są konstytucjami państwa, w których rządy sprawuje znikoma mniejszość społeczeństwa i ten ich charakter burżuazja ukrywa przed masami pracującymi, a Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako konstytucja państwa, które opiera swoją siłę o świadomość i aktywność obywateli nie ma nic do ukrywania.

Konstytucje burżuazyjne cechuje fałsz, hipokryzja, obłuda. Cechą Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jak i innych konstytucji typu socjalistycznego jest jej głęboka prawdziwość. Burżuazyjne konstytucje stoją zazwyczaj na gruncie równości obywateli wobec państwa, ale ta równość pozostaje fikcją wobec jaskrawych nierówności społecznych. W przeciwieństwie do tego nasza Konstytucja, podobnie jak Wielka Konstytucja Stalinowska, nie tylko proklamują wolność i prawa obywatelskie, ale jednocześnie tworzą realne gwarancje, umożliwiające masom pracującym korzystanie z tych praw. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje obywatelom realizację ich praw obywatelskich nie tylko takich, jak prawa wyboru, ale również takich praw, jak prawo do pracy, prawo do wypoczynku, prawo do nauki itd.

Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej cechuje głęboki patriotyzm. W każdym niemal artykule przejawia się w niej troska o ochronę granic państwa, o jego bezpieczeństwo, o rozwój sił wytwórczych społeczeństwa, o utrwalenie suwerenności narodu i jego niezależności gospodarczej, o rozkwit kultury narodowej. Równocześnie rządy zachodnio-europejskie krajów, o dawnych tradycjach niepodległego istnienia państwowego, wprowadzają u siebie poprawki do konstytucji, zmierzające do ograniczenia suwerenności i podporządkowania tych państw amerykańskiemu imperializmowi, albo też czynią to bez żadnych poprawek do konstytucji, bezceremonialnie gwałcąc obowiązujące przepisy konstytucji.

Na równi z kosmopolityzmem, który jest wyrazem podporządkowania burżuazji w Zachodniej Europie lub innych częściach świata, amerykańskiemu imperializmowi, jedną z istotnych cech konstytucji burżuazyjnych jest to, że stoją one na gruncie szowinizmu i rasizmu. W przeciwieństwie do tego Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma charakter głęboko internacjonalistyczny.

Stoi ona na gruncie ścisłego sojuszu i wieczystej braterskiej przyjaźni pomiędzy Polską a narodami Wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Odzwierciedla ona solidarność klasy robotniczej całego świata; a także solidarność i wspólną walkę tych wszystkich, którzy wbrew zakusom podżegaczy wojennych chcą ocalić pokój na świecie.

Podobnie jak kosmopolityzm w konstytucjach burżuazyjnych łączy się organicznie z szowinizmem i rasizmem, w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej głęboki internacjonalizm łączy się nierozerwalnie z równie głębokim patriotyzmem. Ten nierozerwalny związek internacjonalizmu i patriotyzmu odpowiada najlepszym postępowym tradycjom naszego narodu: tradycjom walk narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjno-demokratycznych, prowadzonych pod hasłem „za waszą wolność i naszą", tradycjom polskiego ruchu robotniczego, I Proletariatu, SDKPiL i KPP.

Głęboko demokratyczna, prawdziwa i realistyczna, przepojona internacjonalizmem i patriotyzmem Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie miała ogromne znaczenie dla mobilizacji sił narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni. Będzie ona miała także ogromne znaczenie międzynarodowe.

Jaką to demokrację — mówi dalej pos. Jędrychowski — przeciwstawiają imperialistyczni podżegacze wojenni obozowi pokoju, socjalizmu i prawdziwej demokracji? Demokrację Li Syn-mana, który poprawki do „demokratycznej konstytucji" przeprowadza gło-

(Ciąg dalszy na str. 2)

ZLOT MŁODYCH PRZODOWNIKÓW

Budowniczych Polski Ludowej

OTWARTY!

WARSZAWA

Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej rozpoczął się w dn. 20 bm. uroczystymi spotkaniami zwycięzców Czynu Zlotowego, które odbyły się na czterech największych stadionach stolicy.

Miejsce centralnych uroczystości — stadion CWKS — przypomina piękny różnobarwny kobierzec. Utworzyło go 40 tys. młodzieży, wypełniającej wszystkie amfiteatry. Zieleń bluz ZMP-owskich przechodzi w kolor dojrzewającego zboża: kurtek zlotowych i złociste barwy ubiorów sportowców. Wyłaniają się z nich jak kwiaty białe pióropusze na czapkach górniczych, chusty czerwone, błękitne i żółte, czapki marynarskie. Nad różnobarwnym polem powiewają biało-czerwone, czerwone i błękitne flagi okalające stadion. Na wprost mównicy widnieją dwa olbrzymie portrety: Chorążego światowego obozu pokoju — Józefa Stalina oraz nauczyciela i przyjaciela młodzieży polskiej — Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Na niezliczonych czerwonych transparentach, młodzież wypisała hasła zlotowe. Pozdrawiają one Światową Federację Młodzieży Demokratycznej — organizację wszystkich młodych walczących o pokój i szczęście, pozdrawiają bratni Komsomoł — przodującą młodzież świata, budowniczych komunizmu, pozdrawiają młodzież polską — współtwórców ojczyzny socjalistycznej, ojczyzny radosnego życia i szczęścia młodego pokolenia.

Pieśni wesela i radości rozlegają się nad placem. Ich dźwięki roznosi wiatr daleko ku placowi MDM, ku nowowzniesionym osiedlom i fabrykom Warszawy, ku wielotysięcznym tłumom, jej mieszkańcom, którzy tak licznie wylegli na ulice w dniu otwarcia Zlotu.

Godzina 11 orkiestra gra hymn narodowy. Na trybunach honorowych zajmują miejsca członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu z premierem **Józefem Cyrankiewiczem** na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP, organizacji politycznych i społecznych, Stołecznej Rady Narodowej i społeczeństwa stolicy. Obecni są również przedstawiciele 25 delegacji zagranicznych. Zajmujących miejsca na trybunach młodzież wita ponawiającymi się raz po raz serdecznymi owacjami.

Na trybunę wstępuje przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej — **Władysław Matwin.**

Słowom mówcy towarzyszą wybuchające co chwila entuzjastyczne okrzyki. Gdy **W. Matwin** wita delegacje przybyłe zza granicy na Zlot Młodych Przodowników jak burza przelewa się potężny okrzyk na cześć międzynarodowej solidarności młodzieży w walce o pokój i postęp. Ze szczególną serdecznością wita 40-tysięczna rzesza młodzieży polskiej przedstawicieli bohaterskiego Komsomołu oraz przedstawicieli Chin Ludowych i walczącej Korei.

„STALIN — BIERUT — POKÓJ" — długo rozbrzmiewa nad wielkim stadionem.

Dźwięki fanfar obwieszczają: Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej został otwarty. Na dwóch masztach przed trybunami honorowymi wykwitają — flaga narodowa i flaga Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zaszczyt wciągnięcia flag przypadł w udziale młodym przodownikom pracy: **Pawłowi Brodalskiemu** z Zakładów Zbytu Energii w Opolu, **Agnieszce Perszon** z Fabryki Mebli w Gościnie, **Władysławowi Doleckiemu** z huty „Zabrze" i **Zajzbergowi** z kop. „Pstrowski".

Wybucha nowa fala entuzjazmu: głos zabiera premier **Józef Cyrankiewicz.**

Gdy premier pozdrawia uczestników Zlotu, potężnie i długo wiwatuje młodzież na cześć partii, rządu i **Prezydenta Bieruta**, pod których kierownictwem odnosi nieustanne sukcesy w twórczym pokojowym budownictwie.

Długotrwałą manifestacją na cześć międzynarodowej solidarności postępowej młodzieży całego świata przyjmują zgromadzeni przemówienie sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — **Francesco Moranino.**

Owacje osiągają punkt kulminacyjny, gdy na trybunę wstępuje przewodniczący delegacji młodzieży radzieckiej na Zlot sekretarz KC Komsomołu **Wiktor Jurkowski.**

„STALIN - STALIN" — okrzyk ten z gorącą miłością wznoszą dziesiątki tysięcy najlepszych młodych budowniczych Polski Ludowej.

Warczą werble. Rozbrzmiewają dźwięki fanfar. Ku trybunom honorowym podbiega roześmiana grupa harcerek i harcerzy, niosąc kwiaty. — Wśród gorących owacji najmłodsi uczestnicy Zlotu wiążą chusty zlotowe najmilszym swym gościom.

W kilku szeregach stoją przed trybuną honorową czołowi zwycięzcy Czynu Zlotowego: najlepsi młodzi górnicy, hutnicy, stoczniowcy, tkacze, przodujący młodzi chłopi, przodujący żołnierze, robotnicy rolni i junacy „SP". Rozbrzmiewa potężny okrzyk: „Niech żyją przodownicy pracy!"

Następuje uroczysty moment dekoracji przodowników złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi, nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwszych dekoracji dokonuje premier **Cyrankiewicz.**

W imieniu odznaczonych przemawia witany burzą oklasków czołowy młody przodownik pracy, murarz z MDM — **Jerzy Matejak.**

Z tysięcy młodzieńczych piersi biją słowa zwycięskiej pieśni młodzieży — hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. „Naprzód młodzieży świata!" — brzmi jak bojowe hasło młodzieży do dalszej zwycięskiej walki o siłę ojczyzny, o pokój.

Rozlegają się setki salw rakietowych. Różnobarwne smugi rakiet oznajmiają, że radosne święto młodzieży polskiej, Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej rozpoczął się. Wykwitają na nieboskłonie setki barwnych pióropuszów, wystrzelają kaskady ogni sztucznych, rwą powietrze rakiety akustyczne. Tysiące rąk biją mocne brawa, gdy ku niebu wystrzelają rakiety z flagami narodowymi — Polski, Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Korei, NRD, flagi wszystkich narodów, których delegacje biorą udział w Zlocie. Jak widomy symbol jedności młodzieży długo wiruje nad lotniskiem flaga Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Barwnym korowodem wkracza na olbrzymi kort stadionu 300 roztańczonych par połączonych zespołów robotniczo-chłopskich. Rozpoczyna się wspaniały występ artystyczny. Gorącymi owacjami witają zebrani tańce ludowe — wykonywane przez setki par, mieniących się w słońcu barwami strojów regionalnych. Rzęsiste brawa zbiera doskonała orkiestra kolejarzy. Występy 600-osobowego chóru, powstałego z połączenia chorów robotniczych i regionalnych, wyróżnionych na eliminacjach wojewódzkich, witają salwy braw. Nastrój młodzieńczej radości wszechwładnie opanował wszystkich.

Następnie odbyły się imprezy sportowe.

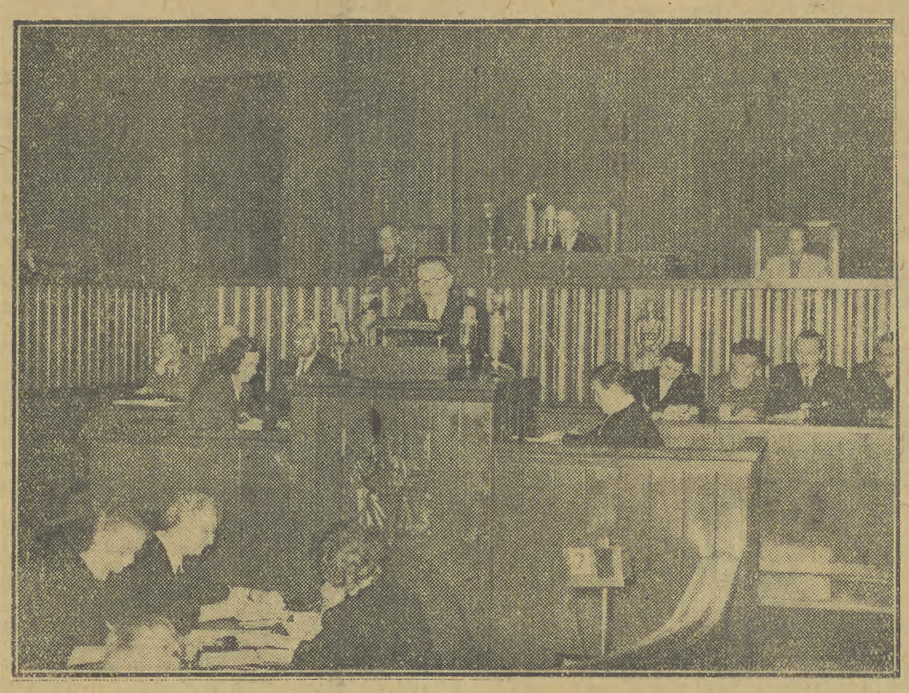

W dniu 18 lipca 1952 roku Sejm Ustawodawczy R. P. przystąpił do rozpatrzenia Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rządu, członkowie Komisji Konstytucyjnej, korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Na zdjęciu: Prezydent Bolesław Bierut przemawia z trybuny Sejmu. CAF — fot. Baranowski

Od waszej pracy i nauki

zależeć będzie

wzrost sił Polski i jej wkład

do wspólnej obrony pokoju

Przemówienie premiera J. CYRANKIEWICZA na otwarciu Zlotu Młodych Przodowników

Młodzi przyjaciele! Najmilsi goście Warszawy!

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej witam was przybyłych do Warszawy na Zlot — jak najserdeczniej!

W waszych osobach pozdrawiamy serdecznie wszystkich uczestników wielkiego i zwycięskiego ruchu przedzlotowego, który wydał ku pożytkowi naszej ojczyzny tak piękne owoce współzawodnictwa w fabrykach, na roli, we wszystkich zakładach pracy i w szkołach.

W waszych osobach pozdrawiamy całą polską młodzież, która was, wybranych, wydelegowała do Warszawy na Zlot — która za waszym pięknym przykładem pomnaża i pomnażać będzie szeregi przodowników pracy i przodowników nauki.

Przybyliście ze wszystkich krańców Polski — z posterunków waszej pracy i waszej młodzieńczej walki, z zakładów pracy i wyższych uczelni, z roli i z oddziałów wojskowych, z warsztatów i ze szkół, z boisk i wczasów. Przybyliście od traktorów i z rusztowań, od pulpitów i obrabiarek, z lokomotyw i samolotów.

Nie ma w Polsce — spośród jej pięknych miast, spośród jej osiedli i miasteczek, spośród jej gmin wiejskich — żadnej, skąd brakłoby dziś w Warszawie naszych najmilszych gości, synów i córek, dzieci naszej ukochanej ojczyzny.

Przygarnie was — kwiat polskiej młodzieży — czule w tych dniach zlotowych do serca pełna rewolucyjnych, bojowych tradycji, bohaterska, pracowita jak wasze matki, piękna i dumna stolica naszego kraju, ukochana przez wszystkich Polaków Warszawa. (Oklaski.)

8 lat temu to miasto leżało w gruzach. Zbrodniarze hitlerowscy chcieli, aby przestało bić serce Polski — chcieli zgotować zagładę narodowi polskiemu.

Imperialistycznym rabusiom hitlerowskim, sięgającym po cudze mienie, po cudze życie, po cudze miasta utracił wówczas złodziejskie ręce stalinowski żołnierz pierwszego kraju socjalizmu — bratniego Związku Radzieckiego. (Oklaski.)

Związek Radziecki wyzwolił nasz kraj, pomógł nam zorganizować polską armię, aby wspólnie przepędzić najeźdźcę z polskiej ziemi, pomógł w odbudowie naszego kraju.

Wówczas, przed ośmiu laty, po raz pierwszy w dziejach Polski — za losy naszego narodu, którym frymarczyli obszarnicy i kapitaliści, wziął pełną odpowiedzialność lud polski, klasa robotnicza i pracujący chłopi.

To wasi ojcowie i wasze matki, wasi starsi bracia i siostry i wy, przodownicy, dźwigaliście przez te lata z ruin Warszawę i cały kraj i w wielkim trudzie i z wielkim zapałem czynicie go nieporównanie piękniejszym, bogatszym i silniejszym, niż kiedykolwiek, budując pod przewodem Prezydenta Bolesława Bieruta Polskę, o jaką walczyły całe pokolenia najlepszych synów ojczyzny, Polskę sprawiedliwą, matkę dla wszystkich, Polskę Socjalistyczną. (Oklaski.)

Dzień, w którym będzie uchwalona Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 8 rocznica odrodzenia Polski — to będzie najważniejszy dzień Zlotu i najważniejsza data w życiu waszym, w życiu całej młodzieży i całego narodu, bo oto dorobek walk ludu pracującego, dorobek całego narodu: naszą Ludową Polskę i jej Konstytucję wy, młodzi przodownicy, wraz z całą młodzieżą polską podejmiecie jak rzecz najświętszą i poniesiecie do dalszych zwycięstw.

To od was, młodzieży, od waszej nauki i pracy, od waszej umiejętności, ofiarności i zapału zależeć będzie w coraz większym stopniu, aby umacniała się władza robotników i chłopów, aby pomnażały się bogactwa narodu, aby rosła siła Polski i jej wkład do wspólnej z innymi narodami obrony pokoju przed amerykańskimi i hitlerowskimi podpalaczami wojennymi, aby rozkwitała i rozwijała się przyjaźń z pierwszym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim, abyśmy byli w pierwszych szeregach narodów broniących pokoju i walczących o postęp, narodów współtworzących wielką epokę Stalina, epokę socjalizmu, nadzieję całej ludzkości. (Oklaski).

To od was, młodzi przodownicy i od całej młodzieży polskiej żąda dziś wasza ojczyzna i wasz nauczyciel, pierwszy budowniczy Polski Ludowej, towarzysz Bolesław Bierut, abyście waszą dalszą pracą, ofiarnością i wysiłkiem stali się niezachwianą, pewną jak opoka gwarancją siły i rozkwitu szczęśliwej przyszłości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (Oklaski).

Niech te piękne dni Zlotu przyczynią się jak najbardziej do tego, aby młodzież w pełni odczuła powagę, wielkość i heroizm zadań, jakie ją czekają, a także ufność i miłość, która dziś otacza polską młodzież.

Niech żyje młodzież Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gwarancja jej przyszłości, młode pokolenie Polski Ludowej, wierni uczniowie naszego Prezydenta towarzysza Bolesława Bieruta! (Długotrwałe oklaski).

BĘDZIEMY ZAWSZE WIERNI

sprawie walki o pokój i braterstwo między narodami

Przemówienie tow. W. MATWINA na otwarciu Zlotu

Drodzy towarzysze i koledzy, dziewczęta i chłopcy!

Młodzi przodownicy — budowniczowie Polski Ludowej!

Młodzi robotnicy i chłopi, uczniowie i studenci, nauczyciele i pracownicy umysłowi, żołnierze, junacy i harcerze!

Trzy i pół miesiąca temu Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wezwał nas do przygotowania Zlotu lipcowego.

Możemy powiedzieć, że czas ten nie został stracony.

W ciągu niewielu gorących miesięcy wysoko wzniosła się fala współzawodnictwa o to, kto lepiej pracuje dla ojczyzny, kto bardziej zasługuje na tytuł młodego przodownika. Dzisiaj 200 tysięcy chłopców i dziewcząt spotyka się na Zlocie zwycięzców. Ale do apelu stają dzisiaj nie tylko ci, którzy zebrali się w Warszawie. Do apelu stają wraz z nami blisko trzy miliony młodych patriotów ze wszystkich stron Polski, którzy czynem odpowiedzieli na wezwanie.

350 milionów złotych — taka jest przybliżona wartość dodatkowej produkcji, którą zobowiązali się oni dać ojczyźnie przed Zlotem. Duża część tej produkcji została wykonana przed terminem. Wyniki pracy setek tysięcy chłopców i dziewcząt przewyższają ich zobowiązania.

Ruch współzawodnictwa i przodownictwa zlotowego pomógł w tym, co najważniejsze, w wykonaniu planów państwowych oraz w postępach w nauce młodzieży szkolnej i studentów. Zrodził on tysiące nowych, ożywił dawniej istniejące zespoły artystyczne i koła sportowe.

Na czele idą organizacje Związku Młodzieży Polskiej i ZMP-owcy. Ale ruch zlotowy wyszedł daleko poza szeregi zetempowskie. Ogarnął on setki tysięcy chłopców i dziewcząt, którzy nie należą jeszcze do ZMP, których część stała dotychczas na uboczu i którzy obecnie stają pod sztandary naszego związku.

Słowa uznania i pochwały za dobrą pracę należą się dzisiaj nie tylko zetempowcom, ale również setkom tysięcy młodzieży niezrzeszonej w ZMP. Stanowi ona więcej niż jedną trzecią delegatów na Zlot.

Słowa uznania należą się nie tylko zwycięzcom współzawodnictwa — delegatom na Zlot, ale zarazem tym wszystkim chłopcom i dziewczętom, którzy pracą dla ojczyzny również zasługują na miano prawdziwych młodych patriotów.

Młodzież polska nie zawiedzie nadziei, z jaką patrzy na nią naród, partia, rząd ludowy i towarzysz Bierut. Młodzieży bliska jest wielka sprawa socjalizmu, — oto źródło jej płomiennego zapału i twórczego natchnienia.

Mija osiem lat od dnia, kiedy bohaterscy żołnierze chwałą okrytej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego rozpoczęli dzieło naszego wyzwolenia ze strasznej niewoli hitlerowskich najeźdźców. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami nie tylko przyniosło wolność naszemu narodowi. Dzięki temu zwycięstwu rozpoczęta została nowa epoka w historii Polski. Powstał rząd robotników i chłopów — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Odrodzona ojczyzna stała się matką wszystkich pracujących, lud na zawsze przepędził wyzyskiwaczy, fabrykantów i jaśniepanów.

Czy dawniej, kiedy kapitaliści rządzili Polską, możliwy był taki ruch współzawodnictwa, który porusza do głębi ludzi pracy i młodzież? Czy dawniej był do pomyślenia dzisiejszy nasz Zlot Młodych Przodowników?

Jasne, że nie! Nasze hasło — jak najwięcej i jak najlepiej produkować na zaspokojenie potrzeb ojczyzny i społeczeństwa. Hasło kapitalistów — jak największy zysk dla garstki darmozjadów. Jeśli dodatkowa produkcja groziła

(Dokończenie na str. 4)

Związek Młodzieży Polskiej OBJĄŁ SZEFOSTWO nad wojskami lotniczymi

WARSZAWA

W przeddzień Zlotu Młodych Przodowników—Budowniczych Polski Ludowej — 19 bm. — odbyło się w Warszawie uroczyste plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZMP. poświęcone objęciu przez młodzież szefostwa nad lotnictwem wojskowym.

W plenum uczestniczyło przeszło 3 tys. czołowych przodowników pracy, aktywistów ZMP ze wszystkich stron kraju.

Owacyjnie witani przez zgromadzonych przybyli m. in. członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur, generalicja, przedstawiciele świata kulturalnego stolicy. Obecna była również delegacja młodzieży radzieckiej na zlot z sekretarzem KC Komsomołu Wiktorem Jurkowskim na czele.

Sekretarz Zarządu Głównego ZMP Nowocień wygłosił referat, w którym nawiązując do serdecznej więzi łączącej młodzież z ludowym Wojskiem Polskim, wniósł w imieniu Zarządu Głównego ZMP projekt objęcia szefostwa nad lotnictwem wojskowym.

W dyskusji nad wysuniętym projektem przemawiali: przodujący rębacz z kopalni Sośnica — Jerzy Chmura, przewodniczący koła ZMP ze spółdzielni produkcyjnej Model w pow. Gostynin — Eugeniusz Olejniczak, ppor. pilot Lucjan Kałkus, studentka Politechniki Warszawskiej znana szybowniczka Wanda Szemplińska oraz pilot szybowcowy aeroklubu wrocławskiego Aleksander Pawlikiewicz. Mówcy gorąco poparli wysunięty przez sekretarza Zarządu Głównego ZMP wniosek o objęciu szefostwa nad lotnictwem wojskowym. W czasie obrad na salę wkroczyła delegacja harcerzy, w której imieniu przemówił uczeń 6 klasy szkoły TPD z Łodzi Marian Ankudowicz.

Sekretarz ZG ZMP Strzałkowski odczytał projekt uchwały o objęciu szefostwa nad lotnictwem wojskowym, który został jednomyślnie przyjęty wśród burzliwych owacji przez wszystkich zebranych.

Następnie głos zabrał wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. Marian Naszkowski.

W imieniu Związku Młodzieży Polskiej sekretarz ZG ZMP Wieczorek wręczył przedstawicielowi wojsk lotniczych gen. Kadazanowiczowi sztandar przechodni Zarządu Głównego ZMP, który zgodnie z powziętą uchwałą plenum będzie wręczony przodującej jednostce lotniczej.

Zebranie upłynęło w nastroju wielkiej serdeczności i entuzjazmu.

Po części oficjalnej uroczystego plenum odbył się koncert, w którym wzięły udział zespoły wojskowe i regionalne oraz zespół pieśni i tańca „Mazowsze".

Telegram ŚFZZ do polskich związkowców

WARSZAWA

Sekretarz ŚFZZ Jourdain w imieniu Światowej Federacji Związków Zawodowych przesłał do Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce na ręce przewodniczącego CRZZ Kłosiewicza telegram treści następującej:

Światowa Federacja Związków Zawodowych z okazji narodowego święta Wyzwolenia, pozdrawia wszystkich pracujących ludzi Polski. W latach, które nastąpiły po wyzwoleniu narodu polskiego spod jarzma faszystowskiego masy pracujące Polski i ich związki osiągnęły wielkie postępy w budowie nowego, wolnego, radosnego życia i w umocnieniu niepodległości własnego kraju. Światowa Federacja Związków Zawodowych zasyła serdeczne życzenia robotnikom i pracownikom umysłowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej coraz większych sukcesów w budowie pokojowego dzieła dla szczęścia narodu polskiego, w walce o pokój, demokrację i socjalizm, w pogłębianiu przyjaźni i proletariackiej solidarności między pracującymi wszystkich krajów.

Jourdain
sekretarz ŚFZZ

Troska o stały rozwój naszych bojowych skrzydeł jest troską całego narodu

Przemówienie gen. M. Naszkowskiego na plenum ZG ZMP

Drodzy młodzi przyjaciele!

W przeddzień waszego młodzieżowego święta — w przeddzień Zlotu Młodych Przodowników pozdrawiam was z całego serca w imieniu ludowego Wojska Polskiego.

Wasze święto, święto młodzieży, jest również świętem naszym, świętem wojska, gdyż młodzież zasila szeregi żołnierskie i młoda jest również w znacznej mierze nasza ludowa robotniczo-chłopska kadra oficerska. Wasze święto jest naszym świętem, gdyż jednym młodzieńczym rytmem biją serca pod bluzą żołnierską i serca młodych robotników, chłopów, uczniów. Wspólnym ogarnięci porywem i pragnieniem służenia ojczyźnie ludowej kroczą z młodzieżą, z narodem całym nasi żołnierze, żywa cząstka narodu, wierna straż narodu. I dlatego wraz z młodymi bohaterami pracy z kopalń, hut, czy PGR-ów przybyli na Zlot przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego, mistrzowie celnego strzału, przodujący saperzy i łącznościowcy, piloci prujący przestworza na odrzutowcach i obrońcy naszego Wybrzeża — marynarze — tacy przodownicy jak st. strz. Zygfryd Zuberko jeden z najlepszych cekaemistów w oddziale, wzorowy artylerzysta bomb. Dzierżęga Władysław, czy bosman-mat Mieczysław Jankowski.

Nie jest przypadkiem, drodzy przyjaciele, że w tych uroczystych dniach przeglądu sił naszej młodzieży, jej dorobku w budownictwie socjalizmu, postanowiliście umocnić więź z naszym wojskiem przez objęcie patronatu nad lotnictwem. Budowa socjalizmu bowiem i obrona niepodległości naszej ojczyzny to sprawy nierozerwalnie ze sobą związane. Ustawiczne umacnianie potencjału obronnego kraju i naszej gotowości bojowej w obliczu zbójeckich zapędów amerykańskich agresorów — to gwarancja waszego szczęśliwego jutra, waszej spokojnej pracy i nauki.

Nie jest też — wydaje się — rzeczą przypadku, że wybór wasz padł na lotnictwo, gdyż nasze skrzydła powietrzne to szczególnie czuły instrument obrony kraju we współczesnych warunkach. Oczywiście nie w oderwaniu od całości armii, od podstawowego jej rdzenia, którym są siły lądowe. I nie zamiast nich, jak łudzili się krótkowzroczni „stratedzy" amerykańscy, którzy w śmiertelnej obawie przed prostym żołnierzem snują plany zastąpienia człowieka przez maszynę, plany zwycięstw przy pomocy zbójeckich tzw. strategicznych bombardowań, plany, które już przekreślili dzielni żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy.

Lecz — jak uczą doświadczenia Armii Radzieckiej — siły lotnicze w oparciu i w ścisłym współdziałaniu z siłami lądowymi, jako część składowa sił zbrojnych stanowią potężny, groźny oręż w dziele obrony pokojowego budownictwa i ostudzają apetyty amerykańskich giełdziarzy i handlarzy bronią.

I dlatego troska o stały rozwój naszych bojowych skrzydeł jest troską całego narodu. Na przykładzie naszego lotnictwa z całą siłą uwidacznia się przepaść, kontrast między starą sanacyjną armią, armią parad ułańskich i pacyfikacji, a naszym ludowym wojskiem, między naszą siłą a słabością tamtej armii, słabością, którą obnażyły tak doszczętnie wrześniowe dni klęski, gdy społeczeństwo oszukane, wydane na pastwę Hitlera, na darmo szukało w przestworzach polskich samolotów.

Gdy patrzymy na nasze siły zbrojne, gdy patrzymy na nasze młode lotnictwo, silne przodującą techniką i przodującym doświadczeniem, silne wspaniałymi ludźmi, silne świadomością — możemy powiedzieć z dumą i spokojem — haniebne dni wrześniowe nie powtórzą się nigdy!

Oczywiście mówiąc to nie zapominamy ani na chwilę, że siły nasze bronić mogą skutecznie pokoju i socjalizmu jedynie w oparciu o siły całego obozu pokoju, w pierwszym rzędzie o potęgę wielkiego Związku Radzieckiego. Nie zapominamy ani na chwilę, że moc naszych bojowych skrzydeł zawdzięczamy braterskiej pomocy narodu radzieckiego, jego armii, przyjaznej trosce Towarzysza Stalina. Od pierwszej chwili powstania na ziemi radzieckiej pierwszego pułku „Warszawa", po dzień dzisiejszy odczuwamy tę pomoc. Dzięki niej mamy wspaniały nowoczesny sprzęt, dzięki niej wyrośli dzielni nasi ludowi lotnicy, wierni obrońcy naszych przestworzy, tacy jak mjr Więcek, przodujący dowódca, który wyszkolił już wielu młodych pilotów, mjr Tamana, — syn robotnika, mistrz pilotażu, czy aktywny członek ZMP st. pilot ppor. Skibiński.

Towarzysze i obywatele! Młodzieży!

W waszym pięknym akcie żołnierz nasz widzi jeszcze jeden dowód miłości narodu, szczególnie młodzieży, do swej armii. I to zobowiązuje do jeszcze większego wysiłku w szkoleniu i służbie.

Jest szczytnym zadaniem ZMP stałe pogłębianie tej więzi wojska z narodem, wpajanie młodzieży miłości do wojska, wychowywanie tych cech, które są niezbędne dla ochrony ojczyzny, dbałość by najlepsi z młodzieży zasilali najważniejsze ogniwa wojska, by zasilali szkoły oficerskie.

Ta miłość naszej młodzieży do wojska, zamiłowanie do służby w ludowych siłach zbrojnych, pragnienie noszenia munduru żołnierskiego nie ma nic wspólnego z soldateską, z nastrojami pobrzękiwania szabelką, które krzewiła piłsudczyzna w latach przedwrześniowych. Głęboko obcy jest nam duch agresji, podbojów, który stanowi siłę napędową w armiach agresorów. My kochamy pokój, służymy pokojowi. Lecz właśnie dlatego — jak uczy towarzysz Bierut — wódz naszego narodu, organizator i wychowawca naszego wojska — nie możemy być słabi, gdyż słabych biją, a my nie chcemy być więcej bici. Przeciwnie, jeśli agresorzy odważą się zakłócić nasze piękne, pokojowe życie, to my będziemy ich bić bez litości i kły wraże połamiemy.

Drodzy przyjaciele! Chcę was zapewnić, że nasze lotnictwo, które w wyniku dzisiejszej uchwały odczuwać będzie większą jeszcze niż dotąd pomoc ze strony narodu, młodzieży, w doborze kadr, w przygotowaniu zastępów przyszłych lotników, we współpracy kulturalno-oświatowej — spłaci z honorem ten dług wobec kraju, będzie jeszcze intensywniej podnosić swój poziom wyszkolenia, by latać szybciej, wyżej i sprawniej, by jeszcze czujniej strzec rubieży Polski Ludowej, strzec naszych budowli socjalizmu, naszej wspaniałej wskrzeszonej z ruin stolicy. Nasze organizacje ZMP-owskie w lotnictwie i w całym wojsku z jeszcze większym oddaniem spełniać będą zaszczytną rolę pomocników dowódców i organizacji partyjnych w walce o umacnianie gotowości bojowej wojska.

Chcę was zapewnić, że całe nasze wojsko pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego wzmoże swe wysiłki, by wypełnić jak najlepiej nakaz partii i rządu, nakaz towarzysza Bieruta — stać na straży naszej niepodległości, naszej granicy na Odrze i Nysie, na straży waszej szczęśliwej młodości i szczęśliwego jutra!

Szerzej rozpostrzyjmy nad Ojczyzną skrzydła naszego lotnictwa

Uchwała Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej

W imię pokojowego budownictwa i umacniania niepodległości narodu, plenum ZG ZMP, obradujące w przeddzień Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej i 8-mej rocznicy wyzwolenia naszego kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, — postanawia uroczyście objąć szefostwo nad wojskami lotniczymi.

W czynie złotowym młodzież naszego kraju dowiodła, że jest niezłomną oporą państwa ludowego. Rośnie w młodzieży świadomość współgospodarza kraju. Młodzież wykazuje nieugiętą wolę i gotowość wzmocnienia siły obronnej ojczyzny, do obrony jej niepodległości, do pokrzyżowania bandyckich planów imperializmu.

Młodzi robotnicy, chłopi, uczniowie i żołnierze wzmogli swój wysiłek w codziennej pracy, aby utwierdzić i rozwijać zdobycze zapisane w Konstytucji, aby pod kierownictwem PZPR i towarzysza Bolesława Bieruta budować Polskę sprawiedliwą, wolną i niepodległą — Polskę Socjalistyczną.

Obejmując szefostwo nad wojskami lotniczymi, ZG ZMP wzywa wszystkie swe organizacje:

1) Wzmóc pracę polityczno-wychowawczą celem lepszego zapoznawania młodzieży z historią walki o wolność i niepodległość ojczyzny. Pogłębić wśród młodzieży uczucie dumy i miłości do ludowego Wojska Polskiego, na którego czele stoi syn ludu polskiego, wychowanek stalinowskiej szkoły zwycięzców Marszałek Konstanty Rokossowski — pogłębić miłość do ludowych wojsk lotniczych, wychowywać młodzież na świadomych, nieustraszonych bojowników sprawy pokoju i niepodległości na przykładach bohaterów narodowych — Stefana Czarnieckiego, Tadeusza Kościuszki, Józefa Bema i Jarosława Dąbrowskiego Feliksa Dzierżyńskiego i Karola Świerczewskiego oraz na przykładach bohaterów Armii Radzieckiej. Należy szerzej popularyzować idee niezłomnego braterstwa broni, łączącego Wojsko Polskie z niezwyciężoną Armią Radziecką, lotnictwo polskie z owianym legendarną sławą lotnictwem radzieckim, pogłębiać uczucie miłości do armii Kraju Rad — ostoi światowego pokoju i niepodległości narodów — która przyniosła Polsce wolność.

2) Otoczyć troską i opieką prace organizacji ZMP-owskich w wojskach lotniczych. ZMP-owcy — żołnierze, podoficerowie i oficerowie wojsk lotniczych powinni przez nieustanną pracę nad opanowaniem wiedzy wojskowej, technicznej i politycznej przodować w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Organizacje ZMP-owskie w wojskach lotniczych — to prawa ręka dowódców w pracy nad wzmacnianiem powietrznych sił obronnych ojczyzny.

3) Kierować najlepszych aktywistów i członków ZMP do wojskowych szkół lotniczych i do służby w lotnictwie. Pogłębiać wśród młodzieży zainteresowanie techniką, oraz troszczyć się o wzrost kwalifikacji zawodowych młodzieży szkół i uczelni technicznych, w których kształcą się kadry dla przemysłu lotniczego.

4) Szerzej rozwijać wśród najszerszych mas młodzieży zarówno w mieście jak i na wsi zainteresowania lotnictwem, wzmóc pomoc dla Ligi Lotniczej i nieustannie troszczyć się o rozwój modelarstwa lotniczego, szybownictwa, spadochroniarstwa i pilotażu sportowego oraz o polityczne wychowanie przyszłej kadry lotnictwa.

5) Rozszerzyć i wzmocnić działalność ZMP — w dziedzinie wychowania fizycznego i sportowego młodzieży, którego celem jest podnoszenie zdrowotności, sprawności i odporności fizycznej chłopców i dziewcząt.

Szybko osiągnąć poprawę w rozwoju sportu na wsi. Usprawniać działalność LZS-ów. Rozszerzyć zasięg ruchu zdobywania odznak SPO przez młodzież, troszczyć się o dalsze podnoszenie sprawności.

ZMP-owcy, chłopcy i dziewczęta — zapraszajcie się w sportach lotniczych — szykujcie się do zaszczytnej pracy lotnika — szerzej rozpostrzyjmy nad Ojczyzną skrzydła naszego lotnictwa — skrzydła pokoju i przyjaźni między narodami, skrzydła wolności i niepodległości Polski Ludowej.

Obrady Sejmu nad projektem Konstytucji

(Dokończenie ze str. 1)

sami posłów, sprowadzonych z więzienia pod eskortą policji i przez policję pilnowanych w gmachu „parlamentu". Demokrację pana Pinay, który więzi patriotów francuskich za obronę pokoju, gwałci bezceremonialnie nietykalność poselską przywódcy francuskiej klasy robotniczej — Duclos. Południowo-afrykańską demokrację Malana, który przeprowadza w „konstytucyjny" sposób ustawy o segregacji rasowej wzorowane na hitleryzmie. Demokrację Adenauera, który niewiele sobie robi z postanowień konstytucji zachodnio-niemieckiej, zabraniających remilitaryzacji Niemiec, skoro zmowa amerykańskich i zachodnio-niemieckich imperialistów nakazuje odrodzenie armii hitlerowskiej. Słynną demokrację brytyjską, gdzie w Izbie Gmin opozycja Jego Królewskiej Mości w kunsztownie dobranych słowach przekomarza się z rządem i gdzie policja chodzi w nieskazitelnie białych rękawiczkach, ale wystarczy, żeby gdzieś na Malajach, w Indiach czy w Egipcie zawisło poważne niebezpieczeństwo nad dywidendami angielskich kapitalistów, aby spod maski parlamentarnej układności wyłoniło się zwierzęce oblicze imperializmu. Demokrację Trumana, Tafta i Eisenhowera, z ich prześladowaniem Murzynów, komisjami badania działalności antyamerykańskiej, procesami przeciwko przywódcom komunistycznym i ustawodawstwem antystrajkowym? Czy też krwawe reżimy Franco i Tito, greckich monarchofaszystów i paszów tureckich, którzy obecnie awansowali na obrońców zachodniej demokracji, czemu dał wyraz ostatnio jeden z dziennikarzy amerykańskich, pisząc, że Grecja i Turcja przestały być reżimami reakcyjnymi, ponieważ przystąpiły do paktu atlantyckiego.

Naród polski w dyskusji konstytucyjnej dał wyraz jedności i przywiązania do naszego ustroju prawdziwej, ludowej demokracji, w którym masy ludowe są gospodarzami kraju, który pozwala na niespotykaną dotychczas w dziejach Polski mobilizację wysiłku całego narodu dla zwycięskiego wykonania wielkiego planu uprzemysłowienia kraju, planu budowy podstaw socjalizmu.

Uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — kończy mówca — będzie nowym czynnikiem jeszcze większego zwarcia się naszego narodu wokół klasy robotniczej, wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Przewodniczącego jej Komitetu Centralnego Bolesława Bieruta, wokół wielkich idei socjalizmu, wokół sztandaru Lenina i Stalina. (Oklaski).

Rodowód historyczny nowej Konstytucji

Pos. Kulczyński (SD) poświęcił swe przemówienie omówieniu źródeł historycznych Konstytucji. Mówca podkreślił na wstępie, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest owocem i wyrazem zwycięstwa narodu w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zrzucenie kajdan obcej niewoli, o zrzucenie kajdan kapitalizmu, o sprawiedliwość społeczną i socjalizm.

Jej rodowód historyczny wywodzi się z walk o wolność ludu, o prawa dla ludu, o władzę dla ludu, walk pełnych bohaterstwa i dramatycznego napięcia trwających poprzez długie wieki na gruncie przeciwieństw interesów klasowych mas ludowych i pasożytniczych.

Już w wieku XVI — w dobie Polski Jagiellońskiej — zdawałoby się w złotym wieku kultury szczęścia i pomyślności powszechnej podnoszą się głosy takie, jak Frycza Modrzewskiego i Stanisława Orzechowskiego o tym, że prawa tylko „pożytkom wielkich panów służą, a biedotę niewolstwem trapią".

W 100 lat później toczący Polskę rak wyzysku i niewoli chłopa doprowadza do krwawej fali buntów, które zdławione wracają z powrotem w wieku XVIII, aby później po rozbiorach zaświecić łuną rzezi galicyjskiej, zagrzmieć buntem chłopów śląskich, powrócić echem strajków chłopskich okresu dwudziestolecia.

Upłynęło prawie 200 lat od pierwszych rewolucji chłopskich Rzeczypospolitej zanim bunt i protest ludu przemówił słowami Manifestu Ludu Polskiego, rzuconymi w twarz szlachcie: „Ojczyzna nasza to jest Lud Polski — zawsze była odłączona od ojczyzny szlachty. Morze krwi na całym świecie odgranicza szlachtę od ludu".

Przechodząc do wieku Oświecenia, który na fali mieszczańskich ruchów rewolucyjnych i mieszczańskich haseł postępowych, płynących z rewolucyjnej Francji, przyniósł pierwsze reformy społeczne, pos. Kulczyński przytacza słowa Kołłątaja, który w dniach otwarcia obrad Sejmu Czteroletniego wołał:

„Jeżeli nie zaczniemy praw rządu polskiego od praw człowieka, jeśli nie powiemy, że ziemia polska jest ziemią ludu wolnego, złudzimy nas samych, wydamy się na pośmiewisko wolnych narodów — kraj nasz będzie zawsze wygodną knieją, w której na przemiany raz możnowładztwo wewnętrzne, drugi raz przemoc zagraniczna, póty nas szarpać będzie, póki do szczętu nie wyginie imię Polski. Nie może być ten kraj wolnym, gdzie człowiek jest niewolnikiem".

Podobne myśli o prawach człowieka i obywatela rozwija Stanisław Staszic.

Hasła te mobilizują wolę mas ludowych. Pod naciskiem mas miejskiego ludu — pospólstwa — jak mówiono wówczas, uchwalona została Konstytucja 3 Maja, która była klęską żywiołów magnackich.

Konstytucja 3 Maja jest ogromnym krokiem naprzód w rozwoju historycznym narodu polskiego, stanowiącym zrozumiały powód do dumy narodowej. Ale Konstytucja 3 Maja zatrzymała się przed progiem uwłaszczenia chłopa.

Toteż gdy w oparciu o Konstytucję 3-Majową naród polski podjął walkę o niepodległość — walka ta została przegrana, gdyż polityka szlacheckiego egoizmu odpychała od udziału w tej walce szerokie masy chłopskie.

Po wielkich i okrutnych doświadczeniach rozbiorów — mówi dalej pos. Kulczyński — po okresie walk legionowych, głoszących głęboką wiarę, że „jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy", po przegranej powstania listopadowego i po powtórnym przegraniu w nim sprawy ludu, duch rewolucji się pogłębia.

Pod obuchem klęski powstania do umysłów demokratów polskich zaczyna przenikać świadomość, że utracona wolność jest do zdobycia jedynie wysiłkiem mas ludowych, podniesionych do godności narodu w rozbracie z nieumiejącą się wyrzec swych przywilejów szlachtą.

Nadchodzi rok 1846. Na ostatnim skrawku niezależnej Polski w Krakowie wybucha rewolucja. Ogłasza ona żądania, w których brzmią nuty socjalistyczne.

Siły reakcji są jednak jeszcze zbyt potężne. Powstanie krakowskie upada.

W roku 1848, w roku wiosny ludów pojawia się Manifest Komunistyczny. Akces do niego zgłasza imieniem Tow. Demokratycznego Joachim Lelewel.

Manifest otwiera nowy okres w dziejach, okres walki o wolność ludów w oparciu o siłę międzynarodowego proletariatu robotniczego.

„Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" — oto jego nowe hasło rewolucyjne.

Klęska powstania styczniowego jest ostatecznym ciosem dla ideologicznej postawy burżuazji polskiej. W poczuciu bezsilności poddaje się ona rezygnacji, wyrzeka się myśli o walce za wolność i niepodległość. Odwraca się od sprawy narodu, aby spożywać gody wyzysku, jakie otwierał przed nią ustrój strzeżony przez burżuazyjno-kapitalistyczne rządy zaborcze.

Na tle bankructwa ideologicznego burżuazji polskiej, włączającej się w kosmopolityczny nurt wielkokapitalistycznego rozwoju gospodarczego, wkracza na arenę polityczną Polski proletariat oparty o ideologię marksistowską, o jasno sformułowanym programie klasowym międzynarodowym i niepodległościowym, a niebawem także i narodowym. W roku 1882 powstaje założona przez Ludwika Waryńskiego Socjalno-Rewolucyjna Partia „Proletariat".

Po odejściu burżuazji polskiej od idei walki o wolność narodu — młoda klasa robotnicza Polski nie od razu w pełni pojęła rolę, jaką wyznaczyła jej chwila dziejowa.

Rolę tę uświadomiły jej w pełni dopiero wielkie hasła wodzów proletariatu — Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina — powołujące klasę robotniczą do wzięcia w swoje ręce steru nad ruchami i dążeniami mas chłopskich, wzięcia pod swe skrzydła ruchów wyzwoleńczych wszystkich narodów, wzięcia jednym słowem w ręce hegemonii wobec szerokich mas ludowych, tej hegemonii i odpowiedzialności, która wysunęła walczącą klasę robotniczą na pozycję przodującej klasy w budowie całokształtu nowych stosunków społeczno-politycznych.

Burżuazja oszukała podstępnie nadzieje narodu w r. 1918, budując państwo burżuazyjno-obszarnicze. Oszukała je haniebnie w latach przedwrześniowych, kiedy to tylko jedność proletariatu i mas pracujących świata mogła ocalić Polskę i osłonić przed narastającą falą zaborczego faszyzmu i imperializmu kapitalistycznego. Oszukała je zbrodniczo lat temu 8, wydając na pastwę śmiertelnego wroga stolicę Polski.

Nasza ojczyzna, ojczyzna ludu polskiego wypływa na fali międzynarodowego ruchu proletariackiego, którego sztandarem jest Rewolucja Październikowa, a ramieniem i ostoją jest zwycięski Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Wypływa ona na barkach naszej polskiej ofiarnej klasy robotniczej i mas chłopskich.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest logicznym wyrazem tego faktu. Oblicze jakie ona nadaje nowemu państwu i nowemu ludowemu narodowi polskiemu, przekształcającemu się w naród socjalistyczny, jest wyrazem nowoczesnego, robotniczego spojrzenia na koncepcję państwa, koncepcję narodu i robotniczego spojrzenia na zagadnienie niepodległości.

Doświadczenia 150 lat niewoli narodowej i dłuższej jeszcze niewoli klasowej, dwukrotna katastrofa państwa, czterokrotna katastrofa powstań narodowych opartych o błędne koncepcje społeczno-ustrojowe, doświadczenie braterskiej pomocy ze strony sił reprezentujących ideologię, jedność i siłę proletariatu światowego — oto rodowód historyczny Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — i nie tylko rodowód, ale i historyczny dowód prawdy jej założeń, dowód jej siły i dowód mocy opartej o nią niepodległości narodowej — kończy pos. Kulczyński

W dalszym ciągu debaty nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabierali głos: pos. Dworakowski — PZPR, który zanalizował m. in. 8-letni nasz dorobek, pos. Ożga-Michalski — ZSL (poświęcił swe przemówienie osiągnięciom i perspektywom rozwojowym wsi), pos. Lange — PZPR (omówił rolę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako ogniwa światowych sił pokoju), pos. Barcikowski — SD (mówił o charakterze, celach i podstawach organizacyjnych władzy ludowej), pos. Albrecht — PZPR (nawiązując do odpowiednich artykułów Konstytucji przedstawił rolę Rad Narodowych jako organów władzy państwowej w terenie), pos. Moskwa — SD (omówił drogi rozwojowe rzemiosła polskiego utrwalone w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Barcikowski. W debacie konstytucyjnej przemawiali następnie pos. pos.: Witaszewski (PZPR), Dachow (ZSL), Jaworska (PZPR), Wojas (PZPR), Chajn(SD), Piwowarska (PZPR), Wycech (ZSL) oraz Sztachelska (PZPR).

Po przemówieniu pos. Sztachelskiej wicemarszałek Barcikowski odroczył posiedzenie Sejmu Ustawodawczego do poniedziałku 21 lipca do godz. 9 rano.

Plac MDM — Placem Konstytucji

WARSZAWA

Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie — przedstawiło Prezydentowi R.P. bilans licznych wypowiedzi społeczeństwa i wyniki konkursu „Życia Warszawy" w sprawie nazwy dla placu MDM w Warszawie.

Prezydent R.P. opowiedział się za nazwą — która podkreślałaby fakt symbolicznej zbieżności ukończenia placu w dniu 22 lipca — z momentem uchwalania przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prezydium Rady Narodowej na swym posiedzeniu w dniu 19 bm. podjęło następującą uchwałę:

Nadać placowi na MDM nazwę: „Plac Konstytucji". Plenum Rady na swej uroczystej sesji uchwałę tę jednomyślnie zatwierdziło.

Ruszyły pierwsze obiekty Kombinatu Górniczo-Hutniczego

w okręgu olkusko-chrzanowskim

W dniu 19 lipca br. zakończony został pierwszy etap budowy Kombinatu Górniczo-Hutniczego w okręgu olkusko-chrzanowskim. Uroczystość uruchomienia zakładów odbyła się przy udziale przedstawicieli rządu, partii, załogi Kombinatu oraz licznych delegacji ze spółdzielni produkcyjnych i zakładów pracy.

Ostatni okres budowy Zakładów Górniczo-Hutniczych był okresem wytężonej pracy, okresem zmagań z piętrzącymi się trudnościami. Dzielna załoga Kombinatu w rekordowym tempie oddawała poszczególne obiekty do użytku. Główny wykonawca robót budowlanych Jaworznickie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane stanęło na wysokości zadania. Dzięki takim brygadom JPZB, jak brygada tow. Tkacza, która w 42 dni ukończyła budowę komina, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, jak brygady tow. tow. Dalaszyńskiego, Topy, Jamroza, które w ciągu 60 dni położyły 8 szerokich i 7 wąskich torów, dzięki takim kierownikom budów, jak tow. tow. Hadam, Konopka, Michalski, Miksik i wielu innych, można było w tak krótkim czasie zwycięsko zakończyć pierwszy etap budowy.

Na specjalne podkreślenie zasługuje ofiarna praca dyrektora Zjednoczenia, inż. Bogobowicza, który z godnym najwyższego uznania zapałem pracował w ostatnim, najgorętszym okresie na równi z całą załogą, nie licząc godzin, docierając do każdego odcinka budowy, służąc załodze radą i pomocą, a przede wszystkim sam dając przykład prawdziwie socjalistycznego stosunku do pracy.

Nie pozostali w tyle i subwykonawcy, jak Elektromontaż — Kraków, Zakłady Montażowe Konstrukcji Stalowych z Będzina i inni. Dzielne załogi i kierownictwa wymienionych zakładów przez terminowe dostarczenie urządzeń i wykonanie robót w poważnym stopniu przyczyniły się do przedterminowego uruchomienia Kombinatu.

*

W dniu 19 lipca od samego rana panował na terenie Zakładów Górniczo-Hutniczych niezwykły ruch i gwar. Dziesiątki aut wypełniły dziedziniec przed budynkiem dyrekcji. Radosne podniecenie załogi udzielało się przybywającym gościom. Dzisiaj zakończył się pierwszy etap budowy Zakładów Górniczo-Hutniczych. Dzielna załoga obchodziła swoje wielkie święto. Jeszcze wczoraj kończono tynkowanie olbrzymiego sufitu hali warsztatów mechanicznych, dzisiaj już czyniono tu ostatnie przygotowania do mającej się odbyć uroczystości.

O godz. 11 tłumy ludzi zebrały się przed halą pieców. Przemówienie wygłosił wiceminister tow. Pierzynka, który w serdecznych słowach gratulował załodze sukcesów, życząc dalszego pomyślnego wykonywania planów. Przypomniał on tragiczne dla załogi chwile w Polsce sanacyjnej, kiedy to kapitaliści zatopili kopalnię, jako nierentowną, pozbawiając chleba setki górników i robotników. I wówczas odbył się pamiętny marsz głodnych górników i robotników do Warszawy z żądaniem pracy i chleba. Niestety jednak, górnicy wrócili z niczym. „Na szczęście minęły te czasy. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, dzięki bohaterskiej walce klasy robotniczej, robotnicy i chłopi stali się gospodarzami Zakładów—stwierdził mówca. — Przypatrzcie się, jak zmienił się Wasz Zakład za naszych robotniczo-chłopskich rządów. Staje się on jednym z największych w Europie kombinatów, który już daje i da jeszcze pracę setkom chłopów z okolicznych wsi. Nie będzie już u was nędzy i bezrobocia. A praca wasza służyć będzie dalszemu rozkwitowi naszej ludowej Ojczyzny".

Jako drugi zabrał głos sekretarz KW PZPR tow. Knapik.

Z kolei nastąpił podniosły moment przekazania wybudowanych obiektów dyrektorowi Zakładów Górniczo-Hutniczych tow. Kopciowi przez dyrektora JPZB, tow. Bogobowicza, po czym przy oklaskach i okrzykach rozentuzjazmowanego tłumu wiceminister tow. Pierzynka dokonał uruchomienia Zakładów.

Następnie wręczono odznaczenia, dyplomy uznania i nagrody przodującym robotnikom, technikom, inżynierom. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: inż. Mieczysław Kopeć, inż. Mieczysław Limanowski, inż. Jan Zawitniewicz. Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali tow. tow.: Szymon Cień, Antoni Rabuś, Stefan Psonka, Julian Supernek, Jan Tarabuła, Aleksander Udrycki, Henryk Walczak, Stanisław Banaś, Piotr Czerniak, Zygmunt Filarski, Józef Pyrek i Mieczysław Pyka. Brązowymi Krzyżami Zasługi udekorowani zostali tow. tow. Walerian Poczęsny, Feliks Szczepanka, Jan Gołąb, Jan Pietrzyk, Stanisława Lubaszka, Antoni Ścigaj i Józef Wieloch. Odznaki przodowników pracy dostali: inż. Leszek Guzikiewicz, Jan Kaczmarczyk, Stefan Kajda, Tadeusz Kulich, Czesław Kaleciński, Mieczysław Skórka, Józef Stach, Józef Smilka, Józef Szatan, Jan Pietrzyk, Andrzej Wilk, Józef Czułek, Mieczysław Gołąb, Aleksander Kajda, Józef Kołodziejczyk, Władysław Laskowski, Stanisław Labiskc, Władysław Lorek i St. Sałata.

W części artystycznej wystąpił zespół taneczny oraz orkiestra Filharmonii Robotniczej Zw. Zaw. Hutników.

krzem.

Jak górnicy Jaworzna realizują Czyn Lipcowy

Czołowe miejsce w realizacji zobowiązań lipcowych zajmują — wśród załóg jaworznickich kopalni — górnicy kopalni „Komuna Paryska". Na dzień 15 bm. wykonali oni 110,1 proc. planu w stosunku miesięcznym. Ten poważny sukces wypływa ze wzrostu świadomości całej załogi, która potrafiła przełamać trudności na froncie walki o plan.

Główną przeszkodą w realizacji czynu — było wąskie gardło produkcyjne, a mianowicie brak wozów przy jednym tylko przewozie linowym. Problem ten należało niezwłocznie rozwiązać. Zwołano więc zebranie aktywu partyjnego i związkowego, aby wspólnie znaleźć jakieś wyjście.

Co zrobić żeby usprawnić pracę, żeby nie odczuwać braku wozów hamującej wydobycie — oto pytanie, które nurtowało niejednego górnika i robotnika. W wyniku kolektywnej narady znaleziono wreszcie sposób na przezwyciężenie tej przeszkody. Chodziło mianowicie o opróżnianie wózków z węgla, zostających na następną zmianę. Kobiety zatrudnione w sortowni postanowiły nie opuszczać swych stanowisk, aż po wyładowaniu węgla i przekazaniu opróżnionych wózków dla ponownego napełnienia węglem. Przedtem — załadowane wozy pozostawiano pod szybem, nie mając na ich miejsce rezerwowych dla dołu. Dzięki ofiarnej pracy kobiet sortowni: **Eleonory BOMBY, Honoraty FILIPKOWEJ, Anny BARY, Marii KOCZWARSKIEJ, Marii KASZUBOWEJ** — wykorzystany został maksymalnie posiadany tabor, a tym samym polepszyły się możliwości wydobycia.

W Czynie Lipcowym — wielu górników kopalni „Komuna Paryska" przekroczyło znacznie swoje zobowiązania. Filarowcy — **Fryderyk JANAREK**, zamiast przewidzianych 165 proc. normy wykonał 191 proc., **Zdzisław STAŃCZYK** 185 zamiast 160, a 156 proc. normy wyrabia na filarze młody górnik **Jan KOZAKIEWICZ**, delegat na Zlot. Pomimo młodego wieku — jest on fachowym strzałowym i dobrym organizatorem pracy.

U nas na przodku — mówi — nie marnuje się czasu. Gdy ja idę po amunicję — ludzie z mojego zespołu przygotowują narzędzia i urządzenia górnicze do wydobycia. Rozpoczynam zaraz wiercenie otworów, później strzelam i wszyscy razem zabieramy się do ładowania. Wszystkie czynności następują jedna po drugiej, bo każdy ma przydzieloną dla siebie robotę i wie kiedy i od czego zacząć.

Dobre wyniki uzyskali także górnicy na chodnikach, np. **Franciszek MISTARZ** — 204 proc. normy, **Ignacy MĄKA** — 203 proc., **Tomasz HUDZIK** — 182 proc. normy.

Z patriotycznym zapałem wykonują swe zobowiązania górnicy kopalni „Sobieski". Mimo trudnych warunków — spuścizny po rabunkowej gospodarce kapitalisty i okupanta, mimo złego stanu taboru — plan w stosunku miesięcznym wykonany jest w 104,5 proc. Nad realizacją zobowiązań czuwa podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa. Co kilka dni — na zebraniach aktywu partyjnego i związkowego analizuje się wyniki Czynu Lipcowego. Są one w wielu wypadkach znacznie większe niż przewidywano w zobowiązaniach.

Górnik **Jan PROKSA**, który wyrabiał na filarze 140 proc. normy, postanowił dla uczczenia święta PKWN zwiększyć swoją wydajność i osiągnął 178,5 proc. normy. Filarowiec: **Wincenty WILKOSZ** zamiast 140 proc. normy wykonał 163,6, **Jan KOSOWSKI** 152,9 proc. normy, **Zygmunt SMALCERZ** — 149,9 proc. normy.

Nie słabnie tempo robót dołowych na kopalni „Kościuszko". W Czynie Lipcowym na pierwsze miejsce wysunęła się brygada młodzieżowa **STASIOWSKIEGO**, która wykonała 179 proc. normy oraz brygada **Bronisława DUBIELA** — 148 proc. normy. Duże trudności w wykonaniu zobowiązań stwarzały uskoki, przerwy w dostawie prądu elektrycznego oraz duży przypływ wody stropowej i spągowej. Mimo to, do dnia 12 bm. górnicy „Kościuszki" zrealizowali swoje zobowiązania w 116 proc.

DANUTA OCZKOWSKA
korespondent terenowy

Niedawno, bo w święto 1-Majowe, Eugeniusz FLORCZYK otrzymał odznakę przodownika pracy. Pracuje jako robotnik w Ekspedycji Towarowej PKP Kraków i stamtąd też został wybrany delegatem na Zlot. Na wyróżnienie to zasłużył sobie dobrze — podjął zobowiązanie zlotowe wykonywania od 137—158 proc. normy, wykonuje zaś 160 proc.!

Robotnicy zatrudnieni na budowie bloków mieszkalnych dla pracowników stoczni gdańskiej we Wrzeszczu zarówno starsi jak i młodsi z entuzjazmem podjęli apel górnika Trzebiatowskiego. Zaciągnęli oni Wartę Złotową — podnosząc o 30 proc. swoją dotychczasową wydajność pracy. Na zdjęciu: brygada murarska Klemensa Dytrycha, wykonująca obecnie 250 proc. normy, która została wybrana na Zlot jako delegacja młodzieży budowlanej Gdańska. CAF — fot. Kosycarz

Wanda Kapera

szlifierka z Zakładów Wytwórczych Podzespołów Telekomunikacyjnych w Krakowie

Z jakim dorobkiem uczestniczę w Zlocie

— Ej, Wandziu, Wandziu, po co ty jedziesz na ten jakiś zlot? — mówiły mi niektóre starsze sąsiadki z naszej ulicy. Kiwały głowami. Że tyż ci się chce w taki gorąc plecak dźwigać i gnieść się w pociągu. Słuchajże Wandziu — wczoraj jakaś pani w kolejce przed mleczarnią mówiła, że na tym zlocie to nie będziecie mieli co jeść i jeszcze kto wie, co tam z wami zrobią —

A ja na to w śmiech! I mówię:

— Muszę ja wam prawdę o naszym Zlocie powiedzieć i wyjaśnić, że jesteście w błędzie mówiąc tak niemądrze. Słuchacie różnych plotek, które rozsiewają jakieś dewotki omamione przez reakcyjną część księży, albo głupstw paplanych przez różne paniusie, co to szczekaczek BBC słuchają. Wiecie, to nie jest żaden jakiś tam zlot, jak wyście mi mówiły, to jest Nasz Zlot, Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Tak, w Zlocie uczestniczy najlepsza młodzież z całej Polski, ta młodzież, która pokazała, że umie ofiarnie z zapałem pracować dla sprawy socjalizmu. Zlot jest dla nas apelem do lepszej, aktywniejszej pracy, do bardziej bojowego wykonywania zadań Planu Sześcioletniego. Zlot wskazuje nam wytyczne pracy na najbliższą przyszłość.

Przywieziemy zeń nowe siły, nową energię, nowe formy pracy, nową polityczną treść naszych zadań. I wszystko to przekażemy naszym koleżankom i kolegom w zakładach pracy. Zmobilizujemy nasze załogi młodzieżowe do włączenia się do Frontu Narodowego, do frontu bojowników walki o plan, do frontu walki o socjalistyczną Polskę.

Strasznie się cieszę, z uczestnictwa w Zlocie. Aż mi się płakać chce z radości: Ja, Wanda Kapera, szlifierka z Podzespołów, pójdę w dwustutysięcznej czołówce najlepszej młodzieży naszego kraju, będę mogła widzieć Warszawę, będę mogła spojrzeć w oczy towarzysza Bieruta i wyczytać w nich wielką miłość dla młodzieży i wielką troskę o jej przyszłość.

Co ze sobą biorę na Zlot?

Młode gorące robotnicze serce, które w każdej chwili bije dla mojej socjalistycznej Ojczyzny. Czytałam niedawno powieść „Jak hartowała się stal". I takie właśnie serce, jakie dla swego kraju miał Pawka Korczagin, niosę na nasz Zlot.

No i plon czteroletniej pracy w fabryce. Przyszłam tu jako piętnastoletnia dziewczyna. Tu zdobyłam zawód, zostałam szlifierką. Tu wyrosłam na przodownika pracy. Tu, kiedyśmy przystępowali do realizacji pierwszego roku Planu 6-letniego postanowiłam wykonać przedterminowo moje zadania. Dotrzymałam postanowienia i zadania pierwszego roku 6-latki wykonałam przedterminowo i z naddatkiem, za co otrzymałam dyplom przodownika pracy. Za drugi rok Sześciolatki też zdobyłam dyplom. W tym roku z okazji Zlotu zorganizowaliśmy w naszym dziale pierwszą młodzieżową brygadę, której zostałam kierownikiem. Zobowiązaliśmy się do wykonywania 150 proc. normy i przedterminowego zakończenia naszych zadań w 3-cim roku planu. I wiem, że cała nasza brygada będzie tak pracować, że z pewnością zadania wykonamy i uzyskamy pochwałę.

Kocham moją pracę i chyba nie potrafiłabym żyć bez fabryki.

Jaki jeszcze dorobek wiozę na Zlot?

Moją pracę w domu. Jestem sierotą i mam jeszcze troje młodszego rodzeństwa, któremu pomagam i pracuję nad jego wychowaniem.

Wreszcie jako agitator ZMP-owski mam kolegów i koleżanki, których potrafiłam przekonać o słuszności naszej walki o socjalizm.

Tak mi radośnie, że moje dwie ręce na szlifierce są jednym z ogniw wielkiej budowy socjalistycznego jutra. Takam dumna i szczęśliwa, że będę mogła wznieść w górę czerwoną ZMP-owską chusteczkę i krzyknąć z całego serca, z całych młodych płuc: „NIECH ŻYJE MŁODZIEŻ CAŁEGO ŚWIATA, MŁODZIEŻ WALCZĄCA O POKÓJ, O SZCZĘŚCIE, O RADOŚĆ".

Stanisław R. Dobrowolski

O młodość świata

Patrząc na pokolenie rosnące, rozwijające się i dojrzewające dzisiaj w odmienionych już warunkach życia Polski Ludowej, trudno się oprzeć naporowi wspomnień młodości, którą wypadło przeżyć inaczej w latach — jak nieraz się zdaje — tak odległych. — Trudno się oprzeć chęci dokonywania porównań, naporowi związanych z tymi porównaniami refleksji.

Radość dzieciństwa i szczęście przepełniające młodzieńczą duszę — to chyba najcenniejszy skarb na drodze życia, najeżonej niejednokrotnie przeciwnościami, ale ciekawej i niekiedy triumfalnej.

I cóż teraz powiedzieć o tych milionach dzieci i młodych ludzi, którym do niedawna brutalność życia, w warunkach ustroju krzywdy i poniżenia godności człowieczej, odbierała i radość dziecinną i szczęście młodości?

Cóż nam dzisiaj powiedzieć o nich — o tych, których pierwszymi doświadczeniami u progu życia były — w Polsce węgla i chleba — codzienny głód i chłód, pospolita nędza i jakże często brak dachu nad głową?

Cóż nam powiedzieć o ustroju społecznym, który w Polsce — wiemy dziś o tym — nieograniczonych możliwości twórczej pracy, co roku stawiał dziesiątki i setki tysięcy młodych ludzi przed widmem bezrobocia i, co za tym szło — braku chleba? I gdy gorące serca burzyły się przeciw krzywdzie i młodzieńcze ręce wyciągały się do upragnionej roboty, ów ustrój darzył ich zamiast pracą i chlebem — kratami więzienia. Cóż nam powiedzieć o nim?

Był to ustrój podłości i pogardy dla człowieka — ustrój, który chciwymi, starczymi szponami drapieżcy dławił naszą młodość.

Nasza młodzież rosnąca w nowych warunkach życia Polski Ludowej — ta młodzież, której historyczny los oszczędził gorzkich doświadczeń wielu minionych pokoleń jej poprzedników, nie powinna nigdy o tym zapominać. Pomoże jej to zrozumieć głęboki sens słowa socjalizm, najistotniejszą ludzką treść zawartą w tym słowie.

Nasza młodzież dzisiejsza — zwłaszcza ta ledwie wkraczająca w życie, której świadomość poczęła się dopiero co kształtować — musi też nie zapominać, że droga wiodąca od nędzy i nikczemności dawnego życia do naszych dni nie była usłana różami. Była to droga nieubłaganej, bohaterskiej walki.

Znaczyły ją rugi ze szkoły, pałki policjanta, bagnety „golędzinowskich chłopców", stupajki Sławoja-Składkowskiego, mury więzienne, nędza i poniewierka.

Rewolucyjne zwycięstwo polskich mas pracujących okupione zostało męką tysięcy patriotów w celach defensywy i za kratami Fordonu, Wronek, warszawskiego Centralniaka i lubelskiego Zamku, w kaźni Berezy, wykute hartem najlepszych synów polskiego proletariatu.

Zapłacili za nie swoim młodym życiem Hibner i Kniewski.

Zapłacili za nie w mrocznych dniach wojny i okupacji, w latach nieubłaganej walki z obcym faszystowskim najazdem, swoim młodym życiem, jego najpiękniejszymi nadziejami Hanka Sawicka i Janek Krasicki i setki i tysiące bezimiennych nieraz, młodzieńczych bohaterów świętego boju o wolność świata.

Zapłacił za nie potokami serdecznej krwi na polach bitew nasz zwycięski naród.

I o tym nie wolno też zapominać młodzieży Polski Ludowej.

Trzeba nam wszystkim pamiętać, że setki tysięcy młodych obywateli kraju zwycięskiego socjalizmu, żołnierzy bohaterskiej Armii Radzieckiej, oddało wraz z życiem szczęście i radość swojej młodości, żebyśmy my mogli żyć swobodni i szczęśliwi.

Trzeba wreszcie, żeby w sercach naszych znalazło się tyle słusznej czci, ile należy się dla tych młodych Amerykanów i Anglików, którzy w ostatniej wojnie z faszyzmem polegli w najgłębszym przekonaniu, że oddają życie za sprawę wolności narodów, nie uświadamiając sobie w jak perfidny sposób może być przefrymarczony bezcenny kapitał ich krwi przez nikczemników rządzących ich narodami, podżegaczy do nowych rzezi.

Trzeba o tym wszystkim pamiętać. Bo walka toczy się dalej.

Toczy się na polach Korei, w Vietnamie i na Malajach, toczy się we Włoszech i Francji, w katowanej przez faszyzm: Hiszpanii, Grecji i Jugosławii, w Stanach Zjednoczonych i na wyspach Wielkiej Brytanii.

*

Walka o wielką sprawę młodości świata, o wolność ludów, o sprawiedliwość społeczną, o pokój trwa. I my bierzemy również w niej udział.

Trzeba, aby o tym stale pamiętała nasza młodzież.

I nie jest to frazes, że każda nowa tona wydobytego przez nas węgla, każda tona wytopionej ponad plan stali, każda wyprodukowana cegła każde narodziny nowej spółdzielni produkcyjnej, każdy pomyślnie zdany egzamin w szkole czy na uniwersytecie — to jeszcze jedno nasze realne zwycięstwo, ważne zwycięstwo w toczącej się walce. Więcej nawet — to, być może, zaoszczędzona niejedna kropla młodzieńczej krwi.

Trzeba, aby nasza młodzież odnosiła się z większą jeszcze niż dotychczas czujnością do sprawy tej walki — umiała rozszyfrować w najbłahszych z pozoru zjawiskach życia jej istotę, jej wręcz osobistą dla każdego młodego człowieka treść.

Bo ta walka nie toczy się o jakąś nieuchwytną abstrakcję. Ona się toczy o nasz konkretny los, o los bez wyjątku każdego z nas — o nasze jutro.

Plan Sześcioletni budowy podstaw socjalizmu w Polsce winien się stać dla naszej młodzieży skrzydłami w tej walce.

Stosunek do zadań tego Planu nie może być beznamiętny — musi być gorący, pełen pasji, właśnie taki, jakim bywa i powinien być stosunek młodości do jej najbardziej bliskich, najbardziej osobistych spraw życia.

Nie lękajmy się gorących, gwałtownych uczuć — miłości i nienawiści. One to są przywilejem i nieraz obowiązkiem młodości.

Niech miłość ojczyzny nie zna granic, jak nie znała ich w sercach bohaterów naszej młodzieży, Sawickiej i Krasickiego.

Taką miłością otoczmy naród i przewodniczkę narodu w jego dziejowym pochodzie — rewolucyjną partię mas pracujących Polski.

Taką miłością otoczmy naszych wielkich nauczycieli — wypróbowanego przyjaciela polskiej młodzieży — Bolesława **BIERUTA** i wodza mas pracujących całego świata, Chorążego pokoju Józefa **STALINA**.

Niech nasza żarliwość otoczy zadania, które oni przed nami stawiają. Niech nasza nienawiść uderza jak piorun i nie szczędzi naszych wrogów, wrogów całej ludzkości — podpalaczy świata.

Pamiętajmy: gra idzie o największą stawkę, jaką zna ludzkość — o socjalizm, o ów „świat ducha" o którym marzył Mickiewicz.

„Młodość go pocznie na swoim łonie" — wołał wielki poeta w „Odzie do młodości" i jego wieszczy testament musi być spełniony.

Zdzisiek GARNCARCZYK postanowił — muszę zostać przodownikiem nauki. I został.

Obecnie jest instruktorem nieetatowym w Zarządzie Powiatowym ZMP w Chrzanowie. Na Zlot naturalnie pojechał, a po Zlocie... ostatni rok nauki i Zdzisiek postanawia sobie, że i w tym ostatnim roku musi być najlepszym uczniem.

Janek WILKOSZEWSKI jest przodownikiem nauki. A raczej — był nim. Bo właśnie przed niewielu dniami zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym w Krzeszowicach i to zdał na bardzo dobrze! Musiał zdać, bo to było przecież jego zobowiązanie, jakie podjął dla uczczenia Zlotu. Pewnie, że łatwo to nie przyszło, że trzeba się było solidnie do pracy przyłożyć. Ale jaka dziś satysfakcja — jest przodownikiem nauki i pojechał na Zlot do Warszawy.

Po wakacjach Wilkoszewski będzie studiował na uniwersytecie, ale już dziś sobie postanowił, że dołoży wszystkich sił, by zawsze być jednym z najlepszych.

Młodzieżowa brygada zbrojarska tow. Franciszka Żyły, to jedna z najlepszych brygad w Siłowni II w Jaworznie. Najlepsze brygady mają również swoich najlepszych pracowników. Taką właśnie jest Zofia WRÓBEL. Osiąga do 290 proc. normy, jest przy tym dobrą, uczynną koleżanką, aktywną ZMP-ówką. Lubią ją wszyscy i szanują, toteż nic dziwnego że została wybrana delegatką na Zlot.

Zocha spodziewa się, że w Warszawie spotka się z wielu innymi zbrojarzami, że zdobędzie nowe doświadczenia, które pomogą jej brygadzie do osiągania jeszcze lepszych wyników niż dotychczas.

Cecylia KAŁUŻA jest murarzem. Tak, właśnie murarzem. I to nie byle jakim — osiąga przecież 195 proc. normy. Pracuje w brygadzie kol. Wasia, na Siłowni II w Jaworznie. Cecylia pragnie udowodnić, że i kobieta potrafi z powodzeniem pracować jako murarz. Obecnie znajduje się na kursie murarskim, po którym sobie wiele obiecuje — że nauczy się fachu jeszcze lepiej i że jeszcze więcej procent normy będzie wyrabiać. O, grubo więcej! Bo Cecylka pragnie zostać przodownicą pracy.

Leopold DRÓŻDŻ... Ho, ho!... Pracował na Bazie Montażowej — wyrabiał od 390—400 proc. normy! Obecnie pracuje jako nieetatowy instruktor w Zarządzie Zakładowym ZMP na Siłowni II w Jaworznie. Ale nim tu przyszedł, zrealizował wraz ze swą brygadą zobowiązanie zlotowe, potem podjął nowe — dla uczczenia 8 rocznicy PKWN... Z jego inicjatywy powstała młodzieżowa brygada im. M. Buczka oraz podjęło współzawodnictwo z młodzieżową brygadą im. L. Waryńskiego. Kol. Dróżdż po powrocie ze Zlotu wróci do swej brygady — musi przecież zwyciężyć we współzawodnictwie — postanowił.

Antoni SKWAREK przystąpił do współzawodnictwa o tytuł najlepszego frezera w Polsce. To jest właśnie jego zobowiązanie zlotowe — pracować jak najlepiej. I pracuje. W czerwcu osiągnął 197 proc. normy, zaś w lipcu osiągnie jeszcze więcej — tak twierdzi. Kol. Skwarek pracuje w Fabryce Lokomotyw od 1945 r. Kiedy zaczął tam pracować miał 16 lat, czasu nie marnował... W 1950 roku został przodownikiem pracy i tego zaszczytnego tytułu wcale nie zamierza utracić. W uznaniu jego zasług młodzież Fabloku wybrała go swym delegatem na Zlot.

W 1951 r. na święto 1-Majowe Marian KWAŚNY został udekorowany srebrną odznaką przodownika pracy. Pracował już wtedy jako młodszy rębacz w kopalni „Brzeszcze". Od tej chwili ambicją jego jest, by tak pracować, ażeby zawsze służyć innym kolegom przykładem, zawsze przodować.

Jako jeden z pierwszych podjął zobowiązanie zlotowe — wykonywać przez dwa miesiące po 175 proc. normy. W czerwcu uzyskał 210 proc., a w lipcu... będzie na pewno więcej. Pierwszy w pracy, pierwszy też został wybrany delegatem na Zlot.

Jerzy BORKOWSKI pracuje w kopalni „Sobieski" w Jaworznie. Jest ładowaczem w brygadzie młodzieżowej tow. Aleksandra Sojki. Brygada ta podjęła w maju piękne zobowiązanie dla uczczenia Zlotu — wykonywać przez cały okres, aż do Zlotu — 150 proc. normy. Obliczenia za miesiąc czerwiec wykazały, że wykonują — 165,7 proc.!

— W lipcu napewno będzie jeszcze lepiej — mówi tow. Borkowski — ale na tym nie koniec, bo i po Zlocie postaramy się, by wykonanie normy ciągle rosło...

Wiecie z prasy i z radia, jak władze francuskie obchodzą się z polskimi robotnikami. Za ciężką pracę płacą im wyzyskiem, szykanami i prześladowaniami. Tak też było i z rodziną Helenki BABIŃSKIEJ. Ojciec harował na dole w kopalni. Niełatwo się żyło, toteż gdy ojciec zmarł, Helenka z matką opuściły na zawsze Boulogny, górnicze osiedle we Francji i wróciły do Polski. To był ich najpiękniejszy dzień — twierdzi Helenka — gdy znalazły się w kraju, wreszcie u siebie...

Ciężki okres pobytu we Francji zatarł się już w pamięci. Helenka jest uczennicą Szkoły Górniczej w Jaworznie. Ostatnio została przodownicą pracy społecznej i nauki, pojechała też na Zlot, jako delegatka.

Przemówienie tow. W. Matwina

na otwarciu Zlotu Młodych Przodowników

(Dokończenie ze str. 1)

zniżką cen i zmniejszeniem zysku, to kapitaliści zamykali fabryki i zatrzymywali maszyny. W czasie kryzysu, kiedy miliony bezrobotnych cierpiały głód i nędzę, bywało i tak, że kapitaliści niszczyli zapasy gotowych wyrobów i środki żywności, żeby zatrzymać spadek cen. Jakże więc przy ich rządach możliwy był masowy ruch, który stawia sobie za cel stały i nieprzerwany wzrost produkcji?

Kapitaliści przywłaszczali sobie wytwory pracy robotników i grabili ich bez miłosierdzia. Wzrost wydajności pracy służył burżuazji, jej korzyściom i władzy. Czy mogli więc robotnicy troszczyć się o wzbogacenie swych śmiertelnych wrogów?

Kapitaliści uważali siebie samych za niepodzielnych władców świata. Robotnicy i chłopi — to bydło robocze. Pracować kiedy każą, pomnażać szeregi bezrobotnych kiedy przyjdzie redukcja, trzymać pysk i nisko kłaniać się wielmożnemu panu kapitaliście — oto czego chcieli oni od robotników. Czy mógł więc istnieć w ustroju kapitalistycznym ruch współzawodnictwa, który wysoko podnosi godność robotników, pracę czyni sprawą dumy, honoru i męstwa, który ludzi pracujących otacza aureolą sławy i zaszczytu?

Od wielu wieków toczy się walka wyzyskiwanych przeciwko wyzyskiwaczom. Padło w tej walce wielu nieustraszonych bojowników, wielu nieśmiertelnych bohaterów świętej sprawy wolności.

Dzisiaj my budujemy Polskę, o jakiej marzyli Tadeusz Kościuszko i Adam Mickiewicz, Józef Bem i Edward Dembowski, Ludwik Waryński i Feliks Dzierżyński.

Nasze zadanie — wypełnić do końca ich testament, wyplenić wyzysk, krzywdę i poniżenie człowieka, podnieść wydajność pracy, rozwinąć produkcję, upowszechnić kulturę, doprowadzić dzieło socjalizmu do ostatecznego zwycięstwa.

Sejm Ustawodawczy od dwóch dni obraduje nad Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Już wkrótce będziemy świadkami jej uchwalenia. W tej wielkiej karcie wolności zapisane są ogromne zdobycze naszego narodu i naszej młodzieży. — Utwierdzajmy je i rozszerzajmy — młodzież jest pełnoprawnym współgospodarzem naszego ludowego państwa!

Rola młodzieży w Polsce powinna się stale zwiększać — uczy nas towarzysz Bolesław Bierut.

Młodzi przodownicy — budowniczowie Polski Ludowej, umacniajcie przyjaźń młodzieży robotniczej i chłopskiej, zwiększajcie wasz udział w pracy Rad Narodowych, związków zawodowych i organizacji spółdzielczych, wzmagajcie krytykę z dołu i kontrolę społeczną, szybciej opanowujcie sztukę rządzenia, ostrzej zwalczajcie biurokratów, kumotrów i złodziei mienia publicznego, śmielej przeciwstawiajcie się wszelkim przejawom zła społecznego.

Chłopcy i dziewczęta, szturmujcie twierdzę nauki, wiedzy, przygotowujcie się jak najlepiej do skutecznego działania, aby stale ulepszać życie w naszym kraju!

Jeszcze nie zakończona walka, jeszcze podnosi głowę kułak i spekulant, jeszcze nie jeden bój trzeba stoczyć z resztkami starego świata wyzysku i przemocy, ciemnoty, obłudy i kłamstwa. Umacniajmy władzę ludową, bądźmy nieubłagani wobec wrogów wolności, szpiegów, dywersantów i zdrajców narodu.

Jak świat długi i szeroki na wszystkich kontynentach toczy się nieustępliwa walka obrońców pokoju przeciwko amerykańskim podpalaczom wojennym, przeciwko ich hitlerowskim i różnym innym pachołkom. Bronimy w tej walce naszej granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku, bronimy niepodległości naszej ojczyzny.

W tej walce stajemy w obronie wszystkich dzieci świata, bronimy skarbów kultury, walczymy o życie milionów ludzi, walczymy o braterską współpracę wszystkich narodów, miłujących pokój.

Umacniajmy polskie siły obronne, rozwijajmy przyjaźń młodzieży z wojskiem, pomagajmy naszym sokołom-lotnikom, zrywajmy oszukańczą maskę z imperialistycznych ludobójców, Eisenhowerów, Ridgwayów i Churchillów.

Nie jesteśmy sami. Jesteśmy ogniwem potężnego obozu pokoju, postępu i demokracji, który rozszerza się na wszystkie strony świata. Siła tego obozu nie zna równych sobie. Potrafi on okiełznać imperialistycznych podpalaczy. Z nami jest Związek Radziecki, wspaniały kraj Lenina i Stalina, ojczyzna budowniczych komunizmu, ostoja wolnego ducha, nadzieja wszystkich ludzi pracy, wszystkich uciśnionych i pragnących sprawiedliwości. Niech nasz Zlot przyczyni się do zacieśnienia więzów bojowego sojuszu z bratnią młodzieżą radziecką i młodzieżą wszystkich narodów, walczących o pokój, postęp i niezawisłość narodową.

Na nasz Zlot przybyło 25 delegacji zagranicznych, wśród nich delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i delegacja leninowskiego Komsomołu. Pozwólcie na ręce naszych gości przekazać gorące pozdrowienia od młodzieży polskiej dla wszystkich naszych braci na całym świecie.

Młodzież polska zawsze będzie wierna sprawie walki o pokój i braterstwo między narodami.

Towarzysze!

Walka za nami! — walka przed nami. Nie boimy się przeszkód i trudności. Są one po to, aby je łamać i pokonywać.

Nie boimy się wyrzeczeń i poświęcenia dla dobra wielkiej i słusznej sprawy. Przypadło nam najbardziej zaszczytne zadanie tysiącleci — wykarczowanie na zawsze korzeni wyzysku, tyranii i barbarzyństwa między ludźmi.

Nasza młodzież śmiało patrzy w przyszłość, pełna jest radości i wiary w swoje siły.

Niech mocniej zabrzmią nasze pieśni!

Wyżej podnieśmy sztandary!

Nie szczędźmy wysiłku, aby piękne osiągnięcia Zlotu Młodych Przodowników stały się trwałą zdobyczą ZMP i młodzieży!

Niech żyje zahartowana w bojach awangarda klasy robotniczej i narodu polskiego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje nasz ukochany przywódca, przyjaciel i nauczyciel młodzieży — towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje niezwyciężony światowy obóz pokoju i jego wielki Chorąży, towarzysz Józef Stalin!!

Manifestacyjnie żegnał Kraków swą dzielną MŁODZIEŻ udającą się na Zlot do Warszawy

KRAKÓW

Kraków stał się centralnym punktem uroczystości pożegnalnych młodzieży wyjeżdżającej z całego województwa na Zlot do Warszawy. Z różnych stron województwa zjechały liczne delegacje, które wzięły udział w uroczystościach. W ciągu soboty przeciągały ulicami miasta szeregi delegatów ze śpiewem i muzyką, niosąc transparenty i szturmówki. Wiele grup było ubranych w stroje regionalne. Szczególnie imponująco wypadł przemarsz ponad 1.200 junaków „SP" z brygad pracujących na terenie województwa krakowskiego. Dziarska postawa junaków, nowiutkie umundurowanie wzbudzały powszechne zainteresowanie tysięcy przechodniów, którzy gromadzili się wzdłuż chodników.

Również poszczególne zakłady pracy żegnały swych delegatów w obecności starszych i młodszych pracowników. Młodzież wysyłająca swych delegatów zapewniała, że podwoi wysiłki by produkcja ani na chwilę nie ucierpiała w czasie nieobecności delegatów. W wielu zakładach w program uroczystości włączono część artystyczną, w której udział brali ZMP-owcy. Liczni młodzi pracownicy otrzymali nagrody za współzawodnictwo. Młodzież Krakowa dała państwu wielkie oszczędności idące w miliony złotych. Padły też nowe zobowiązania ze strony wyjeżdżających. Kol. **Marian SZELUCH**, niezorganizowany, z Parowozowni Płaszów podjął zobowiązanie założenia po powrocie brygady młodzieżowej, aby swoją pracą zasłużyć na wstęp do ZMP.

W KZWME młodzież zaciągnęła 51 wart złotowych. W Fabryce Mebli nr 1 kol. **ŚWIDERSKI** zobowiązał się zastąpić delegata na Zlot **SKRZYŃSKIEGO** w pracy a **TOMASIK Danuta** zastąpiła **Zofię BALON**. W podobnej atmosferze przebiegały zebrania pożegnalne w innych zakładach pracy.

Punktem zbornym dla delegatów wyjeżdżających na Zlot był Stadion Miejski, na którym odbyło się uroczyste pożegnanie krakowskich przodowników udających się na Zlot przez przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR. Po przemówieniu komendanta brygady **DUDZICKIEGO** głos zabrał I sekretarz KW PZPR tow. **PRYMA**, który żegnał młodzież w serdecznych słowach. **Mówca podkreślił jak wielką opieką otacza dziś młodzież Rząd i Partia. Dowody tej opieki widzimy na każdym kroku. Młodzież może się kształcić, rozwijać wszechstronnie a bezpośrednio po studiach otrzymuje pracę. Troska o młodzież znalazła najlepsze odbicie w Konstytucji. Młodzież zdaje sobie sprawę z przemian, jakie zaszły w Polsce Ludowej i stara się przysporzyć Ojczyźnie jak najwięcej dobra. Patriotyczna postawa młodego pokolenia najlepiej uwydatniła się w Czynie Przedzlotowym.**

Ze stadionu udali się delegaci w zwartym szyku na dworzec kolejowy, gdzie odbyły się dalsze uroczystości. Zebrały się tutaj liczne delegacje organizacji społecznych, politycznych oraz przedstawiciele młodzieży. Peron mieni się od kolorowych chorągiewek. Wagony pociągów czekających na delegatów przystrojono hasłami zlotowymi oraz pięknie udekorowano zielenią. Na jednym z parowozów zawieszono emblemat ZMP oraz transparent z napisem: **„Kto kocha swój kraj i swoją ojczyznę, ten służy jej ze wszystkich sił"**. Wszędzie rozbrzmiewa pieśń i muzyka. Wkrótce wagony wypełniają się młodzieżą. Jeszcze chwila i pociąg z młodymi delegatami rusza. W tym momencie 50-osobowy zespół werblistów i fanfarzystów odegrał hymn zlotowy. Na twarzach żegnających i odjeżdżających widać głębokie wzruszenie.

Zwartą grupą, radośnie, z piosenką na ustach udają się delegaci młodzieży krakowskiej na dworzec
Fot. Zawidowski

SPORT Gazeta Krakowska SPORT Gazeta Krakowska SPORT

Znicz olimpijski płonie

XV Igrzyska Olimpijskie rozpoczęte!

Otwarcie igrzysk

Ponad 70 tys. widzów zebranych na stadionie olimpijskim w Helsinkach witało w sobotę burzliwymi oklaskami defilujących sportowców, reprezentantów 69 państw, podczas uroczystości otwarcia XV Igrzysk Olimpijskich. Na stadion wmaszerowują zwarte kolumny olimpijczyków. Na czele reprezentacji Polski kroczy z flagą państwową mistrz sportu Teodor Kocerka. Olimpijczycy nasi prezentują się pięknie: kobiety w czerwonych marynarkach, białych spódniczkach i białych pantoflach, mężczyźni — w czerwonych marynarkach, białych spodniach i takichże pantoflach. Reprezentacja Polski jest liczna, jak na żadnej z dotychczasowych Olimpiad.

Na stadionie zrywa się burza oklasków: oto defilują sportowcy Kraju Zwycięskiego Socjalizmu. Sportowcy radzieccy odpowiadają na entuzjastyczne oklaski widzów uniesieniem obu rąk do góry. Wszyscy z obecnych na stadionie zdają sobie sprawę, że jeżeli XV Igrzyska są największe ze wszystkich dotychczasowych — głównym powodem tego jest właśnie start reprezentantów ZSRR, którzy przyjechali do Helsinek w imię pokoju i przyjaźni między narodami.

Barwne kolumny sportowców są już ustawione na boisku. Zebranych wita przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk i burmistrz miasta Helsinek, Von Frenckell. Następnie prezydent Finlandii Paasikivi ogłasza XV Olimpijskie Igrzyska za otwarte. Tysiące gołębi wzbija się nad stadionem, działa oddają 21 strzałów: przy dźwiękach fanfar olimpijskich na maszt wznosi się flaga olimpijska.

Wszyscy oczekują teraz zapalenia symbolicznego znicza. Entuzjazm ogarnia spokojnych zwykle Finów, kiedy na świetlnej tablicy ukazuje się wiadomość, że ostatnim biegaczem sztafety będzie Paavo Nurmi, wielokrotny mistrz olimpijski i rekordzista świata. Oto już biegnie. Za chwilę z wysokiej urny wybucha płomień.

W imieniu wszystkich sportowców, uczestniczących w Igrzyskach, ślubowanie olimpijskie składa mistrz Finlandii w gimnastyce Savolainen. Przy dźwiękach fińskiego hymnu państwowego długie kolumny sportowców opuszczają powoli stadion. Uroczystość otwarcia Igrzysk jest skończona.

Piłkarze Austrii zwyciężają Finlandię

Pierwszą konkurencją rozegraną na stadionie olimpijskim w Helsinkach po uroczystym otwarciu Igrzysk był mecz piłkarski Finlandia—Austria. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Austrii 4:3 (2:3).

ZSRR - JUGOSŁAWIA 5:5 (0:3)

W niedzielę 20 bm. na przepełnionym stadionie w Tampere rozegrany został mecz piłki nożnej ZSRR — Jugosławia.

W pierwszej połowie meczu drużyna jugosłowiańska miała przewagę. W 27 minucie Mikic strzelił pierwszą bramkę po rzucie rożnym. W 33 min. drugą bramkę strzelił Ogjanov a w 43 min. wynik podwyższył do stanu 3:0 Żebec.

Po przerwie Jugosłowianie w 2 minucie strzelili czwartą bramkę. W 6 min. drugiej połowy Bobrow wywabił z bramki bramkarza jugosłowiańskiego i strzelił pierwszego gola dla Związku Radzieckiego. W 14 minucie Żebec podwyższył wynik do stanu 5:1 dla Jugosławii. Wydawało się, że mecz jest już zdecydowanie przegrany przez drużynę Związku Radzieckiego, ale zawodnicy radzieccy nie załamali się i ze wspaniałą wolą wyrównania przeprowadzali serie zdecydowanych ataków na bramkę jugosłowiańską. W 30 min. po akcji całego ataku Trofimow zdobywa drugą bramkę dla ZSRR. W minutę później po rzucie rożnym Bobrow strzela 3 bramkę, a w 43 minucie również po rzucie rożnym, ten sam gracz wspaniałą główką lokuje piłkę w bramce Jugosławii. Wśród ogromnego dopingu całej publiczności, której sympatie były zdecydowanie po stronie Związku Radzieckiego, na minutę przed końcem gry, po rzucie rożnym bitym przez Trofimowa, Pietrow uzyskuje główką wyrównującą bramkę.

W dogrywce, która minęła w obopólnych atakach wynik nie uległ zmianie. Mecz zostanie powtórzony w poniedziałek również w Tampere.

Gra była bardzo szybka a przebieg meczu niesłychanie emocjonujący. W drużynie radzieckiej należy wyróżnić Bobrowa, Trofimowa i Baszaszkina. Sędzia angielski był bardzo dobry.

*

W Turku Niemcy zachodnie wygrały z Egiptem 3:1 (2:0) a w Kotkach Brazylia wygrała nieznacznie z Luksemburgiem 2:1 (1:0).

W gimnastyce prowadzi ZWIĄZEK RADZIECKI

W sobotę rozpoczęły się w Metsuchani w Helsinkach męskie konkurencje gimnastyczne, ćwiczenia obowiązkowe do klasyfikacji drużynowej oraz do indywidualnej. Wśród 212 startujących zawodników są 23 kompletne drużyny. Drużyny podzielone są na trzy grupy. Dotychczas odbyły się ćwiczenia dwóch grup, w których znajdowały się drużyny: radziecka i polska. W grupie pierwszej najlepszy wynik uzyskali gimnastycy radzieccy 284,35 pkt. przed Szwajcarią 281,85 pkt. i Finlandią, Japonią, Francją, Szwecją i Jugosławią.

Również w klasyfikacji indywidualnej gimnastycy radzieccy zajmują czołowe miejsca ulegając minimalnie Szwajcarowi Stalder 57,15 pkt.

Na drugim, trzecim, czwartym i piątym miejscu uplasowali się zawodnicy ZSRR: Szaginian, Muratow (obaj po 57 pkt.) oraz Czukarin — 56,85 pkt.

Gimnastycy radzieccy zademonstrowali b. wysoką klasę. Szaginian w ćwiczeniach na koniu z łękami uzyskał rzadko osiągany wynik 9,90 oraz na kółkach 9,80. Również 9,80 uzyskał Czukarin, za niemal bezbłędne ćwiczenie na poręczach.

Startowali także Polacy, którzy uzyskali w sumie 269,25 pkt., zajmując trzecie miejsce w grupie za Niemcami i USA a wyprzedzając zespoły: Austrii, Danii, Egiptu, Luksemburga i Portugalii. Najlepiej wypadł Sobala, który uzyskał 54,80.

Indywidualnie najlepszą notę otrzymał Jokiel 9,55 pkt. za ćwiczenia parterowe. Zawiódł Gaca, który ćwiczył niepewnie i dwukrotnie nie wykonał obowiązkowych ćwiczeń na kółkach. Słabo wypadł także i Solarz.

Zespół USA wyprzedził nas tylko o 2,20 pkt. Zespół niemiecki był b. wyrównany a wysokie noty otrzymali jego zawodnicy za ćwiczenia na koniu z łękami, na poręczach oraz na drążku.

W klasyfikacji zespołowej obu grup ćwiczeń obowiązkowych mężczyzn prowadzi Związek Radziecki 284,35 przed Szwajcarią, Finlandią, Niemcami, Japonią i USA. Polska znajduje się na 7 miejscu z wynikiem 15,10 pkt. gorszym od ZSRR.

O.W.K.S. zdobywa Puchar Zlotu

O.W.K.S.—OGNIWO 5:1 (2:0)

WARSZAWA. Finałowe spotkanie piłkarskie o puchar Zlotu rozegrane pomiędzy dwoma krakowskimi zespołami: OWKS-em i Ogniwem zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem piłkarzy wojskowych w stosunku 5:1 (2:0).

W zespole Ogniwa najlepiej wypadł Radoń w ataku. Pozostali gracze zawiedli. Bobula w obronie ponosi winę za utratę dwóch bramek. Obrońca Ogniwa był autorem „samobójczej" bramki, która padła w 26 minucie. W minutę potem Kucharski podwyższył wynik do stanu 2:0, który to wynik utrzymał się do przerwy.

Trzecią bramkę uzyskał Kucharski, czwartą Więcek. Przy stanie 4:0 dla OWKS-u Gołąb zdobył honorowy punkt dla Ogniwa. Końcowy wynik spotkania ustanowił Feluś w 86 minucie.

Zawody prowadził ob. Aleksandrowicz z Warszawy w obecności 30 tysięcy widzów.

Gwardia-Budowlani (Chorzów) 2:1 (1:1)

W niedzielę w ramach imprez sportowych Zlotu odbył się mecz piłkarski decydujący o trzecim miejscu w rozgrywkach o puchar Polski, pomiędzy krakowską Gwardią a chorzowskimi Budowlanymi. Spotkanie po nieciekawym przebiegu zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Gwardii 2:1 (1:1).

Najlepszym w drużynie krakowskiej był Jurowicz w bramce.

Bramki dla Gwardii uzyskali: Mordarski w 17 min. i Ślizowski w 59 min. Bramkę dla Budowlanych zdobył Kulig w 35 min. gry.

*

W pierwszym dniu Zlotu również w Warszawie odbył się mecz piłkarski o piąte i szóste miejsce w rozgrywkach o puchar Zlotu. **Kolejarz Poznań pokonał Budowlanych Gdańsk 2:1 (1:0).**

Włochy zwyciężają w „Tour de France"

PARYŻ. W Paryżu zakończył się 19 bm. tradycyjny 23-etapowy wyścig kolarski „Tour de France".

Tegorocznym zwycięzcą jest znakomity kolarz włoski Coppi. Zwyciężył on w 5 etapach. Coppiemu też Włochy zawdzięczają w dużej mierze zespołowe zwycięstwo.

Drugie miejsce zajął Ockero (Belgia), trzecim był Ruiz (Hiszpania).

Wspaniały sukces Zatopka

Najbardziej interesującą konkurencją lekkoatletyczną w niedzielę 20 bm. był bieg na 10.000 m. Bieg poprowadził **Anufriew (ZSRR)**, który 2.000 m przebiegł w 5,51. Na drugiej pozycji biegł Francuz Mimoun. Następnie na czoło wysunął się Zatopek, Francuz utrzymał się na drugiej pozycji, natomiast Anufriew spadł na trzecią. 3.000 m Zatopek przebiegł w 8,48 a 4.000 m w 11,45,6. W tym okresie na trzecie miejsce wysunął się Pirie (Anglia). Na 2.000 m przed metą Francuz nieco zbliżył się do Czechosłowaka. Na ostatnim okrążeniu Zatopek oderwał się od Mimoun'a i ostatnie 100 m przebiegł spurtem.

WYNIKI:

1) **Zatopek (CSR) 29,17,0. Rekord olimpijski pobity** (poprzedni rekord ustanowiony w Londynie przez Zatopka wynosił 29,59,6).

2) Mimoun (Francja) — 29,32,8 (Rekord Francji).

3) **Anufriew (ZSRR)** — 29,48,2.

4) Posti (Finlandia) — 29,51,4.

5) Sando (Anglia) 29,51,8.

6) Nystroem (Szwecja) — 29,54,8.

Wszyscy ci zawodnicy pobiegli w czasie lepszym od poprzedniego rekordu olimpijskiego.

SUKCES dyskobolek ZSRR

Finał rzutu dyskiem w konkurencji kobiet zakończył się wspaniałym sukcesem zawodniczek radzieckich, które zajęły trzy czołowe miejsca:

1) Romaszkowa 51,42 rekord olimpijski,

2) Bagriancewa 47,08,

3) Dumbadze (wszystkie ZSRR) — 46,26,,

4) Yoshino (Japonia) 43,81,

5) Heldegger (Austria) — 43,49,

KOCERKA w półfinale jedynek

W niedzielę 20 bm. rozpoczęły się w Meilahti na torze wioślarskim długości 2000 m regaty olimpijskie. Pierwszy dzień regat, w którym rozegrano wszystkie przedbiegi wykazał, że poziom poszczególnych konkurencji jest bardzo wyrównany. Polscy wioślarze wypadli bardzo dobrze. **Kocerka** startując w trzecim przedbiegu jedynek zakwalifikował się do półfinału zajmując pewnie drugie miejsce za Amerykaninem Kelly, a przed Włochem Pifferi i Egipcjaninem Elalfy. Zwycięzca tego biegu Kelly miał czas 7,45,1, Kocerka — 7,47,7, Pifferi — 7,52,6, Elalfy — 8,33,5.

Do półfinału zakwalifikował się również skifista radziecki **Tiukałow** wygrywając pewnie swój przedbieg w czasie 7,47,9 przed Urugwajczykiem Risso — 7,52,0; 3. Butel (Francja) — 8.00,4; 4. Van Mesdag (Holandia) 8,02,0.

Gorzej powiodło się pozostałym naszym dwom załogom. Dwójka bez sternika zajechała drogę osadzie włoskiej i po przejechaniu 400 m została wycofana z biegu. Polacy startować będą jednak jutro w repesażach i mają jeszcze poważne szanse przejść do dalszych eliminacji. Czwórce bez sternika (Schwarcer E., Schwarcer Z., Jagodziński, Żarnowiecki) zabrakło natomiast do półfinału 0,3 sek. Polacy jechali bardzo dobrze, jednak za późno zaczęli finiszować. W przedbiegu tym zwyciężyła Jugosławia — 6,34,4; 2. Finlandia — 6,42,7; 3. Polska (5) 6,43,0; 4. Holandia — 6,58,9.

Dużą niespodzianką było zajęcie przez ósemkę węgierską drugiego miejsca przed typowanymi na finał osadami Włoch i Danii. Zwyciężyła w tym przedbiegu zdecydowanie **osada radziecka** uzyskując czas — 6,10,2, Węgry uzyskały — 6,13,6, Włosi — 6,170, Dania — 6,17,9.

Sportowcy Chin Ludowych biorą udział w XV Igrzyskach Olimpijskich

W Helsinkach odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego poświęcone sprawie uczestnictwa sportowców Chin Ludowych na XV Igrzyskach Olimpijskich.

Delegat Chin Ludowych Sheng Chih-pai występując na posiedzeniu, oświadczył: „Nie może być żadnej wątpliwości, że organizacja sportowa reprezentująca blisko 500 milionów mieszkańców Chin Ludowych, powinna brać udział w życiu międzynarodowych organizacji sportowych. Ogólnochińska organizacja sportowa jest jedyną prawomocną dla wykonania tego zadania. Zgodnie z zasadami statutu Igrzysk Olimpijskich żądam uznania ogólnochińskiej federacji sportowej za jedynego reprezentanta sportowców chińskich na arenie międzynarodowej".

Po dyskusji wbrew protestom przedstawiciela Czank Kai-szeka podjęto uchwałę dopuszczającą sportowców Chin Ludowych do udziału w XV Igrzyskach.

W związku z tą uchwałą delegat kliki kuomintangowskiej oświadczył, że wycofuje swoich zawodników z Igrzysk.

Fakt dopuszczenia sportowców Chin Ludowych do XV Igrzysk Olimpijskich napawa radością prawdziwych sportowców całego świata.

Z OSTATNIEJ chwili:

Przyjmując 10 pkt. za pierwsze miejsce, 5 za drugie, 4 za trzecie itd. klasyfikacja państw po dwóch dniach Olimpiady przedstawia się następująco: **ZSRR 23 pkt., USA 15 pkt., CSR 10 pkt., Francja 5 pkt.**

WSZYSCY TRZEJ REPREZENTANCI ZSRR W PÓŁFINALE 400 M. PŁ.

Wyniki międzybiegów (do półfinału zakwalifikowało się po trzech zawodników):

1. 1) Moore (USA) — 50,8 (rekord olimpijski), 2) **Julin (ZSRR)** — 52,4, 3) Filiput (Włochy) — 53,0.

2. 1) Holland (Nowa Zel.) — 52,2, 2) Yoder (Węgry) — 52,7, 3) Gracie (Anglia) — 52,8.

3. 1) **Litujew (ZSRR)** — 52,7, 2) Blackman (USA) — 52,7, 3) Whitle (Anglia) — 52,8.

4. 1) **Luniew (ZSRR)** — 52,7, 2) Blackman (USA) — 52,7.

FINAŁ SKOKU WZWYŻ

1) Davis (USA) — 204 (rekord olimpijski) poprzedni — 203, 2) Weisner (USA) — 201, 3) Conceiso (Brazylia) — 198, 4) Svensson (Szwecja) — 198, 5) Pavitt (Anglia) — 195, 6) Soeter (Rumunia).

Na podium zwycięzców

W godzinę po wręczeniu Zatopkowi złotego medalu, stanęły na podium trzy zawodniczki w skromnych granatowych dresach: Romaszkowa, Bagriancowa i Dumbadze... wspaniały potrójny sukces radzieckiego sportu. W górę wystrzeliły 3 flagi narodowe Kraju Zwycięskiego Socjalizmu — 80 tys. widzów w skupieniu wysłuchało hymnu ZSRR.

Ogłuszające były brawa widowni, żegnającej opuszczające podium z kwiatami w rękach dyskobolki radzieckie.

Zatopek, trzecie miejsce Anufriewa i 3 medale dla Związku Radzieckiego w dysku kobiet — to najważniejsze akcenty pierwszego dnia XV Igrzysk.

CO? GDZIE? KIEDY?

Lipiec 21 Poniedziałek

Teatry:

Teatr im. J. Słowackiego — Uroczysta sesja Rad Narodowych — godz. 18.

Teatr Stary — nieczynny.

Teatr PWSA: (Barbakan) „Kawalerowie z Werony", — godz. 20: w razie niepogody — „Apelacja Villona" (ul Warszawska 5), — godz. 20.

Dziedziniec Coll. Novodworskiego — godz. 20: „Powrót posła" — w razie niepogody przedstawienie odbędzie się w Teatrze Młodego Widza, godz. 19.

Teatr Rapsodyczny: „Polonez Imć Pana Bogusławskiego". Przedstawienie zamknięte.

Widowiska:

Cyrk Państwowy nr 1 — na Błoniach — w programie widowisko „Wczoraj i dziś", godz. 19.30.

Kina:

Sztuka: „Renegat" godz. 16, 18.15, 20.30.

Uciecha: „Pod niebem Sycylii" godz 16, 18, 20.

Warszawa: „Strefa zachodnia" godz. 15.45, 18, 20.15.

Apollo: „Akcja B", godz. 15.45, 18, 20.15.

Wanda: „Małżeństwo aktorki", godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Śmiali ludzie", godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia: — „Wagary" godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Chemik: „Słońce wschodzi", godz. 19.

Nowa Huta: „Czwarty peryskop", godzina 16, 18, 20.

Pogotowie Ratunkowe:

Wydział Zdrowia Woj. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22 i 211-12 udziela:

a) **przez całą dobę pomocy:** 1. we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach; 2. w przypadkach położniczych; 3. w zachorzeniach dziecięcych (w godz. od 20—8).

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

Apteki:

Rynek Główny 22, Mikołajska 1, Mogilska 16, Zwierzyniecka 7, Krowoderska 74, Bob. Stalingradu 77.

GAZETA KRAKOWSKA, Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie

Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/III p. Telefony: Redaktor Naczelny 509-85, Z-ca Nacz. Red. 536-23 Sekr. Odp. Redakcji 203-47, 215-63, Sekretariat Redakcji 556-53, Dział Kulturalny Echo Tygodnia 559-00, Dział Partyjny 598-12, Dział Rolny 203-67 Dział Ekonomiczny 246-87, Dział Listów i Korespondencji 202-13, 209-95 Redakcja Nocna 225-93, 245-18, Dział Sportowy 543-58 Dział Miejski 215-64. — Redaktor Naczelny przyjmuje od 11,30 — 12,30. — Sekr. Odp. Redakcji od 11,30 — 12,30 — Sekretariat od 10,30 — 11,30. — Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2/III p. — tel. 558-62, 588-41, 246-86. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa": Kraków, Rynek Główny 46/I p. — tel. 221-83. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Warunki prenumeraty: mies. przez pocztę zł 4,50 kwartalnie 13,50 półrocznie zł. 27.—; rocznie zł. 54.—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zbiorową, tzw. zakładową należy kierować bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch". PPK „Ruch" Kraków, Worcella 6 (Pawia boczna). Dział Prenumeraty Zakładowej — tel. 218-50, 503-37 Dział Prenumeraty Pocztowej — tel. 207-81.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52. M—3—10865